Ruiny Fary w Gubinie - maj 2010 r.
Foto R. Bryl V/2010

Rok IV nr 2/14/2012

Łagów - Łagówek - Sieniawa - Żelechów - Gronów - Pożrzadło - Koryta - Niedźwiedź - Jemiołów - Kłodnica - Czyste - Kosobudki - Zamęt - Troszki - Kosobudz - Toporów

KLIMATY ŁAGOWSKIE

Tradycja - Teraźniejszość - Przeszłość

Tradition - Gegenwart - Vergangenheit

Bezpłatny, lokalny kwartalnik prywatny

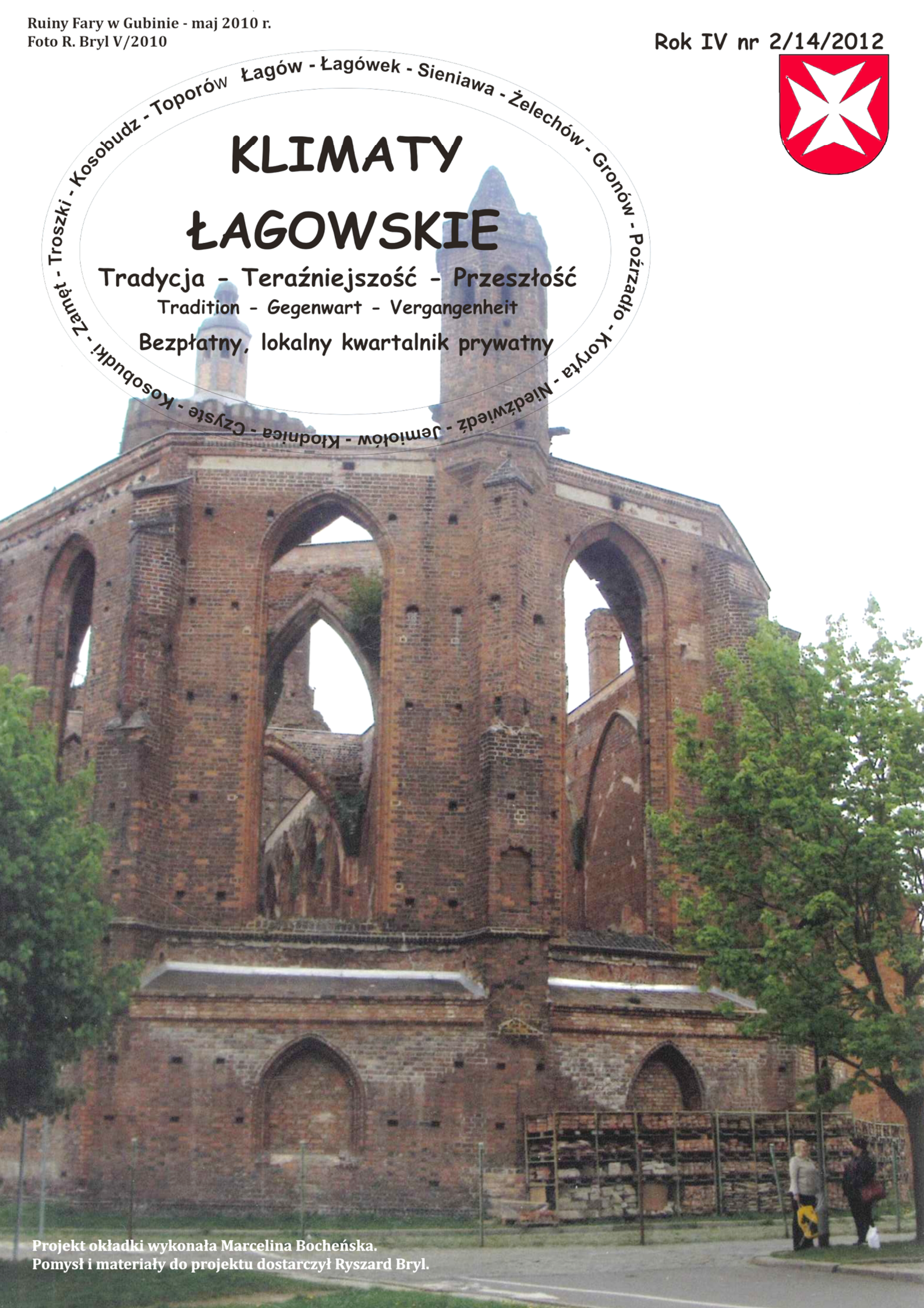

Projekt okładki wykonała Marcelina Bocheńska.
Pomysł i materiały do projektu dostarczył Ryszard Bryl.

Zespół redakcyjny:

R. Bryl, M. Wojecki, P. Biskup, A. Gabryś, Z. Musiałowski, M. Fedorowicz, J. Ganecki

Wydawca i red. naczelny: R. Bryl

Współpraca w redagowaniu pisma:

Anna Łukasiewicz, Marcelina Bocheńska

Tłumaczenie tekstów z j. pol. i j. niem.

Anna Łukasiewicz, Peter Glogowski

Autorzy zdjęć:

Gazeta Lubuska, Życie na gorąco Nr 6/9.II.2012, C. H. Schablack, S.P. Toporów, P. Biskup, R. Bryl, Ch. Weidlich, E. Urbański, Dom Joannitów Sulęcin

Skład i wydruk wykonała firma:

KSERO PERFEKT

Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 108
tel. (68) 459-36-34, e-mail: ksero.uz@op.pl
www.kseroperfekt.pl

ISSN-2082-9404

Adres Redakcji:

Klimaty Łagowskie
ul. Kręta 41A/3
65-788 Zielona Góra
tel. (68) 452-97-90, kom. 535-201-950
e-mail: ksero.uz@op.pl – pod tym adresem prosimy kontaktować się z redakcją

Zapraszamy wszystkich. Piszcie do nas! Wspominajcie!
O domu Pfarrerhaus (Pastorówce), domu rolnika Kiersnowskiego przy ul T. Kościuszki 1, - jak było brzydko – będzie ładnie. Będziemy pisać o zaniedbanych cmentarzach ewangelickich w gminie. Piszcie jak zasiedlano Łagów w 1945, 1946, 1947 r., rozmawiajcie o tym, co warto uchronić od zapomnienia!

Kwartalnik lokalny – niezależne pismo prywatne, bezpłatne Nr 2/14/2012

SPIS TREŚCI

1. Region z bliskiej i dalszej okolicy – Toporów cz. II 4
   - Góra grosza w SP Toporów – B. Polguj 4
   - Gminny turniej tenisa stołowego szkół podstawowych– B. Polguj 5
2. Szkoła w Łagowie 1945-1990 cz. IV/V Z. Masalska, R. Bryl 6
   - Sport i turystyka w łagowskiej szkole 6
   - Wspomnienia – Echo Spartakiady 1976 – wysokie lokaty Zbiorczej Szkoły Gminnej 9
   - Wspomnienie o latach założenia SKS w naszej szkole i inne fragmenty z kroniki SKS Iskra – K. Dębski 12
3. Latarnia morska dziadka w Lagow – S. Schumacher (j. pol.) 14
4. Zakład Rolny Łagów (PGR), po 1945, rozwój bazy produkcyjnej – F. Konieczny, R. Bryl 17
5. Lagow hatte drei Tanksäule / Łagów miał trzy dystrybutory paliw do 1945 r. – J. Terkowsky – Stein – Niemcy 20
6. Sieniawa i okolice cz. II 21
   - Jeszcze i znowu o dawnej Sieniawie / Schönow – H. Bydolek, Niemcy 21
   - Kraina Wielkich Jezior – P. Biskup 22
   - Kiedy i dokąd tym chodnikiem!? – R. Bryl 24
7. Nasza Szkoła – Nasza Klasa „Trzy teatry" – C. H. Schablack, Niemcy (Ze wspomnień Sulechowian) 25
8. Z pamięci i wspomnień – Umowa Kupna… (HBO) 29
9. Harmonogram imprez Łagów 2012 30
10. Babciu, to Ty się urodziłaś w Łagowie – Ch. Weidlich, Niemcy w j. pol. i j. niem. 31
11. VIII Ogólnopolski Zlot Miłośników Muzyki Cz. Niemena w Łagowie 2011 – Z. Musiałowski 34
12. Farida – miłość do Niemena – D. Kuleszyńska 36
13. Oznakowanie Łagowa turystyczno krajoznawcze – R. Bryl 37
   - Szlak rowerowy i in. – R. Bryl 38
14. OHP – Stawiamy na młodzież – W. Wilińska 39
15. Dom Joannitów Sulęcin – aktywne działania, oprac. R. Bryl 42
16. Nadchodzą dobre czasy dla Pastorówki – R. Bryl 43
17. Gubin/Guben – dawniej i dzisiaj – Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Gubińskiej – R. Bryl, M. Fedorowicz 44

Góra grosza

Samorządowa Szkoła Podstawowa i Oddział Przedszkolny im. Janusza Korczaka w Toporowie

Dyrektor szkoły: Małgorzata Kozołubska

Udział uczniów w akcji „Góra Grosza” 21XI - 02 XII 2011 roku.

Nauczyciel nadzorujący przebieg akcji na terenie szkoły: Beata Polguj

Ilość zebranych pieniędzy: 200 złotych

Waga zebranych pieniędzy: 13,33 kg

Najlepsi zbieracze wśród uczniów- dzieci, które przyniosły najwięcej monet:

- Madeksza Nina, kl. V
- Cichowicz Julia, kl. IV
- Szwarga Karolina, kl. IV
- Bajcar Kaja, kl. V
- Krzesińska Jagoda, kl. III
- Jakubiak Maciej, kl. III
- Polguj Michał, kl. V
- Rzymanek Julia, kl. I
- Kalbarczyk Klaudia, kl. III

Uczniowie naszej szkoły biorą udział w akcji „Góra Grosza" już od kilku lat. W tym roku zebraliśmy dużo więcej pieniędzy niż w roku ubiegłym. W ubiegłym roku była to kwota 60,72 zł.



Zakończenie akcji: „Góra Grosza” – grudzień 2011 r.

Tekst i zdjęcie Beata Polguj

GMINNY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO DLA UCZNIÓW
Z KLAS IV - VI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH



Turniej odbył się w sali gimnastycznej Samorządowej Szkoły Podstawowej i Oddziału Przedszkolnego im. Janusza Korczaka w Toporowie w dniu 21 stycznia 2012 roku.

Organizator Turnieju: Beata Polguj, nauczyciel wychowania fizycznego w Samorządowej Szkole Podstawowej w Toporowie i w/w szkoła.

Do udziału w Turnieju zgłosiło się 20 uczniów (5 dziewcząt i 15 chłopców). Byli to uczniowie z niżej wymienionych szkół podstawowych:

- Samorządowa Szkoła Podstawowa i Oddział Przedszkolny w Sieniawie
- Zespół Edukacyjny w Łagowie
- Samorządowa Szkoła Podstawowa i Oddział Przedszkolny im. Janusza Korczaka w Toporowie

Sędziami Turnieju byli nauczyciele wychowania fizycznego z poszczególnych szkół w składzie: Paweł Biskup, Waldemar Tepfer, Beata Polguj

Najlepsi zawodnicy:

Dziewczęta:	Chłopcy:
I miejsce - Słońska Wiktoria	I miejsce - Szwarga Konrad
II miejsce - Lazar Karolina	II miejsce - Lityński Marcin
III miejsce - Sobczyk Paulina	III miejsce - Wróblewski Dawid

Uczniowie za zajęcie I miejsca otrzymali puchary i dyplomy, za II i III miejsce dyplomy i nagrody rzeczowe. Pozostali zawodnicy również otrzymali nagrody rzeczowe.

Nagrody wręczyła pani Małgorzata Kozołubska - dyrektor Samorządowej Szkoły Podstawowej w Toporowie.

Wszystkie nagrody zostały ufundowane przez Wójta Gminy Łagów pana Antoniego Ryszarda Oleszkiewicza.



Tekst i zdjęcia Beata Polguj

Szkoła w Łagowie w latach 1945 – 1990 (cz. IV / V)

Sport i turystyka w łagowskiej szkole



Łagów – 1976, Kurator Oświaty i Wychowania, Zbyszko Piwoński, wręcza nagrody

W toczącym się życiu codziennym szkoły podstawowej w Łagowie, w jej różnych działaniach – klas, roczników oraz zainteresowań, duże i wielkie znaczenie pozostawia ruch krajoznawczo – turystyczny i założenie Szkolnego Koła Krajoznawczo – Turystycznego „TRAMP" przez Janinę Ziółkowską i kontynuację przez Stefana Gawla jako opiekunów. Od 1977 r. SKK-T było organizatorem corocznych, dwutygodniowych letnich obozów wędrownych w różne regiony kraju. Wędrujący z plecakami, podstawami wiedzy geograficznej, historycznej i polonistycznej obejrzeli m. in.: Beskid Żywiecki, Kotlinę Kłodzką, Warszawę, Łódź, Kraków, Trójmiasto, Kotlinę Jeleniogórską, Kraków, Poznań, Zakopane i wiele innych okolic, regionów i zabytków kraju. Atrakcyjność wędrówki, młodość, możliwości i chęci opiekunów, rodziców i uczniów pozwalały na wielokrotne tworzenie wypraw. Aktywnymi opiekunami grup wędrownych byli – S. Gawel, T. Żelengowska, W. Puchalska, A. Szafirska. Inną formą zwiedzania i samodzielności były harcerskie biwaki, harcerskie wycieczki z wyjazdem do Berlina i Drezna. Aby ta forma czynnego, sprawnego działania miała miejsce i tradycje, musiały współpracować ze sobą: nauczyciel opiekun – rodzice, org. młodzieżowe – org. pomagające. Taka aktywność całoroczna dawała punkty i udział w Zlotach Wojewódzkich Młodzieży Wiejskiej. W 1985 r. SKKT zdobyło I miejsce i Złoty Kostur Włóczykija i było do 1989 powtarzalnie, IV-I, w czołówce.







Trening kondycyjny w górach…

Wielu uczniów udzielało się także aktywnie i na sportowo w Szkolnym Kole Sportowym „ISKRA”. Tutaj także dla aktywnych, grających w piłkę ręczną, koszykówkę, chłopców i dziewcząt nie brakowało miejsc na podium,



Trzeba trenować!

tytułów sportowych, dyplomów, pucharów i proporców – odznaczeń, że wygrywają, trenują, zwyciężają. Szlifowanie formy poza Łagowem, odpoczynek, mieli m. in. w Zachełmiu k/Sobieszowa, w Sudetach, Nowej Soli, Obrze, Wolsztynie, Świeradowie itp. Do twórców wielokierunkowych i wieloletnich sukcesów sportowych już od 1965/66 należeli nauczyciele wychowania fizycznego Kazimierz Dębski i Michał Uchman. Pod kierunkiem K. Dębskiego młodsi sportowcy błyszczeli w koszykówce, u M. Uchmana w piłce ręcznej, ale także innych dyscyplinach ogólnorozwojowych i teraz jako dorośli panowie i panie tworzą i prowadzą amatorskie rozgrywki w Łagowie m.in. ping-pong, wycieczki piesze i rowerowe. Przytoczymy tutaj sporą listę sukcesów uczestników SP Łagów:

- 1965/66 – II m. w koszykówce dziewcząt – wojewódzkich igrzyskach szkół podstawowych,
- 1967 – I m. i tytuł mistrza województwa SP w piłce ręcznej chłopców, II m. w koszykówce dziewcząt,
- 1968/69 – SP Łagów, dziewczęta zdobywają tytuł mistrza województwa zielonogórskiego i kwalifikacje do półfinału o mistrza Polski w koszykówce,
- 1969/70 – łagowskie mistrzynie województwa gromią w DDR w Bernau k/Berlina niemieckie koleżanki, reprezentując zielonogórskie…



Czas zawodów, imprez, zgrupowań – trzeba wygrywać turnieje!

W kadrze SP Łagów doskonale grały wtedy: H. Witaszek, E. Fiedukowicz, A. Kozicka, A. Miara, J. Wiśniewska, G. Kotuła – całością dyrygował trener K. Dębski.

Koszykarki będąc na najwyższych młodzieżowych obrotach, przy wymianie osobowej, mają dalej sukcesy: 1970/71 – I m. w województwie, 1975/76 – I m. w województwie itd., itp. Równolegle 1977/78 – I m. w piłce ręcznej

w woj. zielonogórskim. Udział w 1975/76 w VII Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży i XVII m. w Polsce, z 49 drużyn grających. Na Zielonogórskiej Wojewódzkiej Spartakiadzie Młodzieży I m. koszykarek.

Cała szkoła, jako Zbiorcza Szkoła Gminna w województwie uzyskała XI miejsce za różnorodną działalność sportową. Koszykarki były powoływane do kadry wojewódzkiej młodziczek i grają również w reprezentacji wojewódzkiej na Ogólnopolskich Igrzyskach Letnich w Łodzi w 1971/72.



Dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej w Łagowie, Tadeusz Myszczyszyn oraz nauczyciel w-f i trener, Kazimierz Dębski. *Stoją od lewej: A. Obiegło, M. Nowaczyk, G. Szczocka, W. Staszak, D. Walczak, A. Lis, A. Dziamska, E. Dziurowicz.*

Młodzież męska tworzy przy SP Łagów zespół kajakarzy i jako sekcja w latach 1969/70 w osadzie K-4 zdobywa I m. i tytuł mistrza Polski czwórek na dystansie 500 m. Mistrzowska czwórka to: Z. Chojnacki, A. Korytek, M. Dybionka, J. Koza. W roku szkolnym i sportowym 1970/71 kajakarze zdobywają brązowe medale na dystansie 500, 1000, 10 000 m i III m. w województwie…

Kolejna młodzież męska w 1976/77 zajmuje I m. w piłce ręcznej szkół gimnazjalnych w woj. zielonogórskim, w 1977/78, III m. piłkarzy ręcznych SP Łagów w woj. zielonogórskim, 1982/83 – I m. w piłce ręcznej w finale „B"…, 1983/84 – II m. w piłce ręcznej chłopców.

W latach 1986/87, 1987/88, 1988/89 – udział w lidze szkół podstawowych w koszykówce chłopców i miejsce do ligi szkół podstawowych w koszykówce.

Innymi wyróżnieniami, co należy odnotować, jest uznanie w 1971/72 Szkoły Podstawowej w Łagowie za uzyskującą najlepsze wyniki sportowe w różnych dyscyplinach sportowych i Puchar Rady Wojewódzkiej LZS.

W 1976/77 osiągnięcia SKS „ISKRA" były eksponowane w Ministerstwie Oświaty i Wychowania w Warszawie – prezentowano tam sztandar i kronikę klubu sportowego.

Za aktywne i paroletnie współzawodnictwo sportowe 1976-80 r. „Sport w Szkole" związane z przygotowaniem do Olimpiady w Moskwie – SP Łagów zajął II m. w województwie, a K. Dębski wyróżniony nagrodą – wyjazdem na Igrzyska Olimpijskie.

To nie jest pełny obraz aktywności sportowej już minionego okresu – tamci sportowcy to ludzie po 40-tce, to rodzice i ich znowu sportowe, jakże często dzieci. A jak było po 1990 – spróbujemy też opisać.



Kibicujemy swoim i innym!

Zwrócimy się do kolejnej grupy nauczycieli i dyrekcji Zespołu Edukacyjnego jak nazywa się teraz obszar szkoły z jej przyległościami, nauczycielami, uczniami szkoły podstawowej i gimnazjum o wspomnienie lat 1990-2012.

I znowu, po upływie czasu część nauczycieli jest już na emeryturze, niektórzy pełnią obowiązki w innym dziale administracji państwowej, a część spora jest aktywna w swojej szkole, gdzie zaczynali pracę zawodową.

P.S. Liczymy na wspomnienia „odcinkowe" tak byłych nauczycieli tego obszaru, jak i dawnych uczniów tej opisywanej szkoły. Przecież życie, nauka i „momenty" tutaj także były!

Liczymy też, że wspomnień nie odmówią nauczyciele uczący w punktach filialnych Jemiołowa, Pożrzadła, Żelechowa, Łagówka.

Liczymy również, że odezwą się i uszczegółowią nasze ogólne zapisy, nauczyciele opiekunowie; Gminnego Związku Drużyn – Pani Teresa Reguła, czy opiekunka SKK-T. Janina Ziółkowska. Liczymy na głosy.

Zofia Masalska
R. Bryl

ECHO Spartakiady

WYDANIE SPECJALNE
Komitetu Organizacyjnego VI Zielonogórskiej Spartakiady Młodzieży

Zielona Góra, 4 czerwca 1976 r.

Siatkarze Łagowa pozazdrościli laurów koszykarkom

(Dokończenie ze str. 6)

Sól — Lubsko 3:0, Sulechów — N. Sól 3:1.

Z. Góra	3	3	9:1
Sulechów	3	2	6:4
N. Sól	3	1	5:6
Lubsko	3	0	0:9

Najbardziej wyrównane pojedynki stoczyli siatkarze reprezentacji gmin. Ostatecznie złoty medal przypadł reprezentacji Łagowa, srebrny — Jasienia a brązowy — Zbąszynka. Łagowscy siatkarze pozazdrościli laurów swoim koszykarkom i rozjadą się do domów również ze złotymi medalami. Wyniki: Łagów — Zbąszynek 3:2, Łagów — Jasień 3:1, Łagów — Bytom 3:0, Jasień — Zbąszynek 3:1, Jasień — Bytom 3:1, Zbąszynek — Bytom 3:0.

Łagów	3	3	9:3
Jasień	3	2	7:5
Zbąszynek	3	1	6:6
Bytom	3	1	1:9

Siatkarze Łagowa pozazdrościli laurów koszykarkom

Wczoraj w Sulechowie zakończył się rozgrywany od soboty turniej piłki siatkowej grup starszej i młodszej reprezentacji miast i gmin. Poziom zawodów mógł zadowolić, choć uczestniczące w finale zespoły nie wykazywały jeszcze wyrównanego poziomu.

W grupie miast klasą dla siebie były sulechowianki. Trudno się temu dziwić. W siatkówkę w Sulechowie gra prawie każda uczennica i trenerzy nie mieli kłopotów z zestawieniem odpowiednio silnej ekipy. Srebrny medal przypadł siatkarkom Żar, a brązowy — Zielonej Górze. Wyniki: Z. Góra — Kożuchów 3:0, Kożuchów — Sulechów 0:3, Żary — Kożuchów 3:0, Sulechów — Z. Góra 3:0, Sulechów — Żary 3:0, Żary — Z. Góra 3:1.

Sulechów	3	3	9:0
Żary	3	2	6:4
Z. Góra	3	1	4:6
Kożuchów	3	0	0:9

Dziewczęta reprezentujące gminy, chwilami walczyły z dużym powodzeniem. Zagrywka nie sprawia już kłopotów a i z atakiem jest coraz lepiej. Złoty medal zdobyły reprezentantki Iłowej wyprzedzając koleżanki z Łagowa i Bytomia Odrz. Oto rezultaty finałowych spotkań: Iłowa — Łagów 3:1, Łagów — Bytom 3:0, Iłowa — Bytom 3:0. Na finałowy turniej nie przybyła drużyna Torzymia, oddając punkty walkowerem. Podobno kierownictwo ekipy pomyliło termin rozpoczęcie finałów.

Iłowa	3	3	9:1
Łagów	3	2	7:3
Bytom	3	1	3:6
Torzym	3	0	0:9

Finaliści turnieju siatkówki drużyn miejskich demonstrowali dosyć wysoki poziom. Zgodnie z oczekiwaniami triumfowali zielonogórzanie, tracąc tylko jeden set w pojedynku z drużyną Nowej Soli. Wyniki: Z. Góra — Lubsko 3:0, Z. Góra — Sulechów 3:0, Z. Góra — N. Sól 3:1, Sulechów — Lubsko 3:0, N.

(Dokończenie na str. 7)

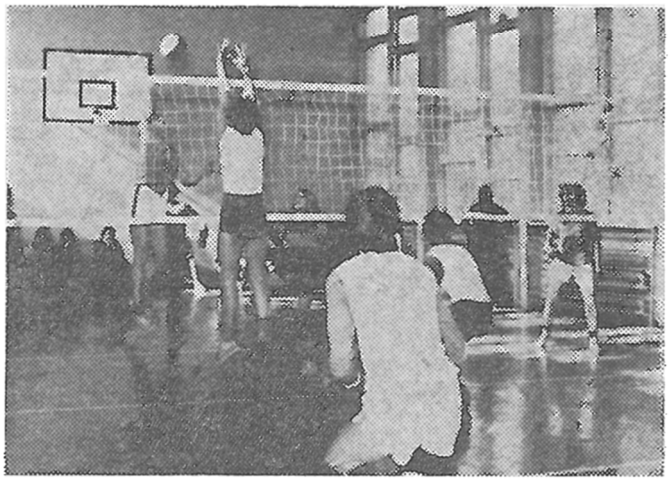

Ambitnie walczyli siatkarze Jasienia i Łagowa (w jasnych koszulkach).



Aż 16 zespołów uczestniczyło w sulechowskim turnieju siatkówki.

Reprezentacje Zielonej Góry i Zbąszynka najlepsze

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Edwardem Hładkiewiczem, członkiem Egzekutywy KW, przewodniczącym RW FSZMP **Zygmuntem Stabrowskim.** Obecni są gospodarze miasta, przedstawiciele organizacji i instytucji, działacze i szkoleniowcy, młodzież. Raport o gotowości ekip do uroczystości zakończenia Spartakiady dyrektorowi WKFiT UW, **Janowi Pacowi** złożył wiceprezes WFS, **Jan Szmańda.** W chwilę później sekretarz Komitetu Organizacyjnego VI ZSM **Marian Rzeźniewski** odczytał wyniki generalnej klasyfikacji spartakiady, a następnie w poszczególnych grupach wieku, relacji gmin i miast, klubów i szkół. Co chwilę na trybunach zrywały się oklaski. W ten sposób młodzież wyrażała radość z osiągniętego sukcesu.

Mimo, iż wręczanie pucharów i dyplomów przebiegało bardzo sprawnie, upłynęło jednak sporo czasu. Wszak nagrodzonych było wiele ekip. Jakże zatem bohaterom spartakiadowych zmagań nie pogratulować sukcesów, nie zamienić kilku słów. Jan Pac żegnając uczestników pogratulował im wspaniałej postawy i życzył nowych osiągnięć oraz przyjemnego wypoczynku w czasie wakacji. Jeszcze ostatni hejnał Spartakiady i uroczystość zamknięcia dobiegła końca.

Oto kolejność ekip w generalnej klasyfikacji miast:

1.	**Z. Góra**	**1279,97 pkt.**
2.	**Nowa Sól**	**977,90 pkt.**
3.	**Żary**	**961,88 pkt.**
4.	**Żagań**	**765,90 pkt.**
5.	**Szprotawa**	**722,35 pkt.**
6.	**Lubsko**	**714,59 pkt.**
7.	**Świebodzin**	**712,85 pkt.**
8.	**Sulechów**	**683,11 pkt.**
9.	**Wolsztyn**	**604,60 pkt.**
10.	**Gubin**	**572,55 pkt.**
11.	**Krosno**	**563,51 pkt.**
12.	**Kożuchów**	**507,95 pkt.**

W klasyfikacji generalnej gmin kolejność jest następująca:

1.	**Zbąszynek**	**926,03 pkt.**
2.	**Łagów**	**650,40 pkt.**
3.	**Bobrowice**	**603,90 pkt.**
4.	**Czerwieńsk**	**568,97 pkt.**
5.	**Iłowa**	**528,10 pkt.**
6.	**Sława**	**492,05 pkt.**
7.	**Bytom Odrz.**	**415,30 pkt.**
8.	**Gozdnica**	**396,35 pkt.**
9.	**Kargowa**	**393,60 pkt.**
10.	**Torzym**	**361,00 pkt.**
11.	**Jasień**	**352,00 pkt.**
12.	**Babimost**	**346,00 pkt.**
13.	**Cybinka**	**309,00 pkt.**
14.	**Bojadła**	**263,50 pkt.**
15.	**Bytnica**	**257,97 pkt.**
16.	**Zbąszyń**	**238,10 pkt.**
17.	**Małomice**	**222,80 pkt.**
18.	**N. Miasteczko**	**212,00 pkt.**
19.	**Siedlec**	**197,27 pkt.**
20.	**Tuplice**	**196,00 pkt.**
21.	**Brzeźnica**	**168,00 pkt.**
22.	**Siedlisko**	**163,00 pkt.**
23.	**Łęknica**	**153,00 pkt.**
24.	**Trzciel**	**152,00 pkt.**
25.	**Otyń**	**152,00 pkt.**
26.	**Lipinki Łuż.**	**137,00 pkt.**
27.	**Brody**	**127,00 pkt.**
28.	**Nowogród Bob.**	**121,00 pkt.**
29.	**Niegosławice**	**119,00 pkt.**
30.	**Przewóz**	**114,00 pkt.**
31.	**Wymiarki**	**85,00 pkt.**
32.	**Świdnica**	**84,6 pkt.**
33.	**Trzebiechów**	**80,00 pkt.**
34.	**Dąbie**	**66,85 pkt.**
35.	**Zabór**	**54,00 pkt.**
36.	**Szczaniec**	**53,70 pkt.**
37.	**Lubrza**	**50,00 pkt.**
38.	**Kolsko**	**49,00 pkt.**
39.	**Maszewo**	**9,00 pkt.**
40.	**Skąpe**	**0 pkt.**

O końcowych lokatach ekip decydowała suma punktów uzyskanych w najlepszych grach zespołowych i dyscyplinach indywidualnych. Nie rozwodząc się nad szczegółami regulaminu, poniżej zamieszczamy klasyfikację w przekrojach miast i gmin, w grupach starszej i młodszej.

GMINY: GRUPA STARSZA: **1. Zbąszynek — 485,5 pkt.** (p. r. chł 50 pkt., p. siatkowa chł. 56 pkt., p. nożna 49 pkt., l. a. dz. 40,1 pkt., l. a. chł. 47,4 pkt., ten. stoł. 37,9 pkt., szachy 59 pkt., podn. ciężarów 40,1 pkt., zapasy 64,7 pkt., strzel. chł. 41,3 pkt.); **2. Bobrowice — 372 pkt.** (kosz. dz. 42, kosz. chł. 52, p. s. dz. 52, p. n. 58, l. a. dz. 38,5, l. a. chł. 40,5, ten. stoł. 29, szachy 48); **3. Łagów — 343,5 pkt.** (kosz. dz. 60, p. r. chł. 58, p. s. dz. 58, p. s. chł. 60, ten. stoł. 29, pływ. 40,5, strzel. chł. 39,9); **4. Jasień — 306 pkt.** (kosz. chł. 56, p. r. chł. 54,0, p. s. dz. 49, p. s. chł. 58, ten. stoł. 29, szachy 60); **5. Bytom Odrz. 291 pkt.)** (p. r. dz. 58, p. r. chł. 44, p. s. dz. 56, p. s. ch. 54, ten. stoł. 29, szachy 56); **6. Czerwieńsk — 286 pkt.** (p. r. dz. 56, p. s. dz. 49, p. s. chł. 49, l. a. dz. 42,8, l. a. chł. 38,1, szachy 54); **7. Iłowa — 236 pkt.** (kosz. dz. 58, kosz. chł. 58, p. r. dz. 60, p. s. dz. 60); **8. Babimost — 232 pkt.** (kosz. dz. 56, kosz. chł. 60, p. r. chł. 56); **9. Kargowa — 210,1 pkt.** (p. r. dz. 49, p. r. chł. 44, p. n. 31, tenis stoł. 43,1, kol. 43); **10. Torzym — 177 pkt.** (p. r. dz. 49, p. s. dz. 54, p. s. chł. 43, p. n. 31); **11. Bytnica — 163,975 pkt.** (p. n. 49, ten. stoł. 36,275, strzel. dz. 40,7, strzel. chł. 38); **12 Cybinka — 162 pkt.** (p. r. dz. 54, p. s. chł. 38, p. n. 41, ten. stoł. 29); **13. Sława — 156,65 pkt.** (l. a. chł. 39,4, ten. stoł. 33,75, podn. cięż. 43,4, żegl. 40,1); **14. Zbąszyń — 163,6 pkt.** (p. n. 41, boks 49,8, żegl. 42,8); **15. Trzebiel — 114 pkt.** (p. r. dz. 49, p. s. chł. 52, p. n. 13); **16. Otyń — 109 pkt.** (p. r. chł. 60, p. n. 49); **17. Gozdnica — 84,75 pkt.** (ten. stoł. 33,75, szachy 51); **18. Świdnica — 84,6 pkt.** (p. s. chł. 43, podn. cięż. 41,6); **19. Siedlisko — 69 pkt.** (p. n. 18, szachy 51); **20. Dąbie — 66,85 pkt.** (p. n. 25, ten. stoł. 41,85); **21. Przewóz — 62 pkt.** (p. r. chł. 44, p. n. 18); **22. Siedlisko — 61,275 pkt.** (p. n. 25, ten. stoł. 36,275); **23. Nowe Miasteczko — 60 pkt.** (p. n. 31, ten. stoł. 29), **24. Lipinki Łuż. — 54 pkt.** (p. n. 54); **25. Trzebiechów — 47 pkt.** (p. n. 18, ten. stoł. 29); **26. Brody — 41 pkt.** (p. n. 41); **27. Małomice — 39,8 pkt.** (ten. stoł. 39,8); **28. Wymiarki — 31 pkt.** (p. n. 31); **29. Łęknica — 25 pkt.** (p. n. 25); **30. Niegosławice — 25 pkt** (p. n. 25); **31. Szczaniec — 13 pkt.** (p. n. 13).

MIASTA, GRUPA STARSZA: **1. Z. Góra — 693,685 pkt.** (kosz. chł. 60, kosz. dz. 52, p. n. 60, p. s. chł. 60, boks 66,3, l. a. chł. 83,95, l. a. dz. 67,025, pływ. 95,9, strzel. chł. 56,8, szachy 52, ten. stoł. 39,71), **2. Żary — 528,735 pkt.** (kosz. chł. 48, p. n. 52, p. r. dz. 52, p. s. dz. 52, l. a. chł. 48,425, l. a. dz. 35,3, strzel. chł. 42,8, strzel. dz. 42,2, szachy 60, ten. stoł. 36,405, zap. 59,6); **3. Nowa Sól — 516,45 pkt.** (kosz. dz. 45, p. n. 48, p. r. chł. 48, p. s. chł. 48, boks 51,1, kajak. chł. 61,3, kajak. dz. 52,3, l. a. chł. 44,9, l. a. dz. 50,2, szachy 45, ten. stoł. 22,65); **4. Żagań — 438,975 pkt.** (kosz. chł. 37,5, kosz. dz. 48, p. r. dz. 48, p. s. chł. 40,5, kol. 50,6, l. a. chł. 42,875, l. a. dz. 23,9, strzel. chł. 34,1, strzel. dz. 32,9, szachy 37,5, ten. stoł.) 33,1); **5. Szprotawa — 414,05 pkt.** (kosz. chł. 45, kosz. dz. 60 p. s. chł. 40,5, p. s. dz. 40,5, l. a. chł. 19,3, strzel. chł. 39,7, strzel. dz. 36,6, szachy 48, ten. stoł. 30,85, zapasy 53,6); **6. Świebodzin — 392, 15 pkt.** (kosz. chł. 52, kosz. dz. 37,5, p. r. chł. 60, p. r. dz. 60, l. a. chł. 38,9, l. a. dz. 31, strzel. chł. 24, szachy 27, ten. stoł. 20,25, żegl. 41,5); **7. Lubsko — 391,83 pkt.** (kosz. dz. 37,5, piłka ręczna dz. 39, p. s. chł. 45, p. s. dz. 40,5, podn. cięż. 52,1, szachy 37,5, ten. 27, ten. stoł. 51,725, łuczn. 61,5); **8. Sulechów — 389,4 pkt.** (p. n. 45, p. r. chł. 52, p. s. chł. 52, p. s. dz. 60, akrob. 40,9, kol. 38,5, l. a. chł. 22,9, l . a. dz. 33,1, strzel. chł. 30, ten. stoł. 15); **9. Wolsztyn — 371,75 pkt.** (kosz. chł. 37,5, p. r. chł. 37,5, p. r. dz. 45, p. s. chł. 30, akrob. 35, kajak. chł. 50,3, kajak. dz. 35, l. a. chł. 31,9 l. a. dz. 21,2, szachy 37,5, ten. stoł. 15); **10. Krosno — 539,88 pkt.** (kosz. chł. 28,5, p. n. 37,5), p. r. dz. 31,5 p. s. dz. 30, l. a. chł. 27,75, l. a. dz. 27, podn. cięż. 37,9, strzel. dz. 27,6, szachy 27, ten, 37,2, ten. stoł. 27,925); **11. Kożuchów — 305,40 pkt.** (p. n. 37,5, p. s. chł. 36, p. s. dz. 45, boks 42,2, szachy 37,5, ten. stoł. 24,9, łuczn. 44,8); **12. Gubin — 253,205 pkt.** (p. n. 25,5, p. r. chł. 37,5, p. s. dz. 30, akrob. 31,8, szachy 27, l. a. chł. 36,6, l. a. dz. 46,625, ten. stoł. 18,125).

GMINY, GRUPA MŁODSZA: **1. Zbąszynek — 441,835 pkt.** (kosz. chł. 50, kosz. dz. 50, p. s. chł. 58, p. s. dz. 56, kol. 38,8, l. a. chł. 45,4, l. a. dz. 46,7, ten. stoł. 39,935, zap. 56,9), **2. Sława — 335,4 pkt.)** kosz. chł. 58, p. n. 56, p. r. chł. 56, p. r. dz. 49, l. a. chł. 37,6, l. a. dz. 37,8, żegl. 41,0), **3. Gozdnica — 311,60 pkt.** (p. r. chł. 58, p r. dz. 60, p s. chł. 60, p s. dz. 60, l. a. dz. 36,6, ten. stoł. 37), **4. Łagów — 305 pkt.** (kosz. chł. 54, kosz. dz. 60, p r. dz. 58, p s. chł. 56, pływ. 40, ten. stoł. 37,0), **5. Iłowa — 292,1 pkt.** (kosz. chł. 60, kosz. dz. 44, p. n. 58, p s. dz. 40, l. a. chł. 47,4, l. a. dz. 42,7), **6. Czerwieńsk — 282,7 pkt.** (p. r. chł. 52, p. r. dz. 54, p. s. chł. 52, p s. dz. 54, l. a. chł. 35,325, l. a. dz. 34,75), **7. Bojadła — 263,5 pkt.** (kosz. dz. 54, p. r. dz. 23, p. s. chł. 50, p. s. dz. 58, l. a. dz. 39,5, łuczn. 39), **8. Bobrowice — 231,9 pkt.** (kosz. chł. 50, kosz. dz. 50, p. n. 43, p. s. dz. 48, l. a. chł. 40,9), **9. Tuplice — 196 pkt.** (kosz. chł. 50, kosz. dz. 44, p. s. chł. 54, p. s. dz. 48), **10. Torzym — 184 pkt.** (kosz. chł. 44, kosz. dz. 44, p. r. chł. 49, p. s. chł. 47), **11. Kargowa — 183,5 pkt.** (p. n. 51, p. r. chł. 43, p r. dz. 46, kol. 43,5), **12. Małomice — 183 pkt.** (p. n. 43, p. r. chł. 49, p. r. dz. 43, p. s. dz. 48), **13. Brzeźnica — 168 pkt.** (p. n. 43, p. r. chł. 43, p. r. dz. 34, p. s. dz. 48), **14. N. Miasteczko — 152 pkt.** (p. n. 14, l. a. chł. 38,7, l. a. dz. 37,8, łuczn. 61,5), **15. Cybinka — 147 pkt.** (p. n. 43, p. r. chł. 52, p. r. dz. 52), **16. Siedlec — 136 pkt.** (p. n. 27, p. r. chł. 60, p. r. dz. 49), **17. Łęknica — 128 pkt.** (p. n. 14, p. r. dz. 34, p. s. chł. 38, p. s. dz. 42), **18. Bytom Odrz. — 124,3 pkt.** (p. n. 27, p r. dz. 56, ten. stoł. 41,3, **19. Nowogród Bobrz. — 121 pkt.** (kosz. chł. 44, kosz. dz. 50, p. n. 27), **20.**

(Ciąg dalszy na str. 7)

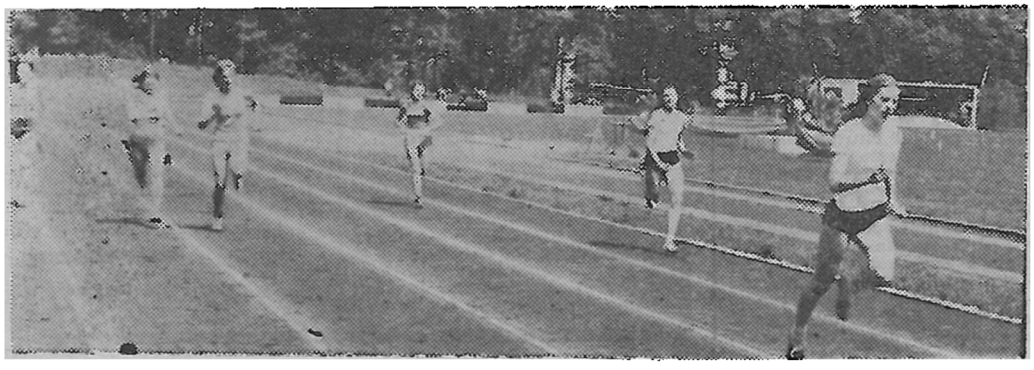

BOŻENA BUKOWSKA po sukcesie w biegu na 100 m zdecydowanie wygrała również wyścig na 200 m.

Czyżby w województwie zielonogórskim narodził się nowy ośrodek siatkówki? W turniejach zespołów gminnych złote medale wywalczyły siatkarki (na zdjęciu) i siatkarze Gozdnicy.



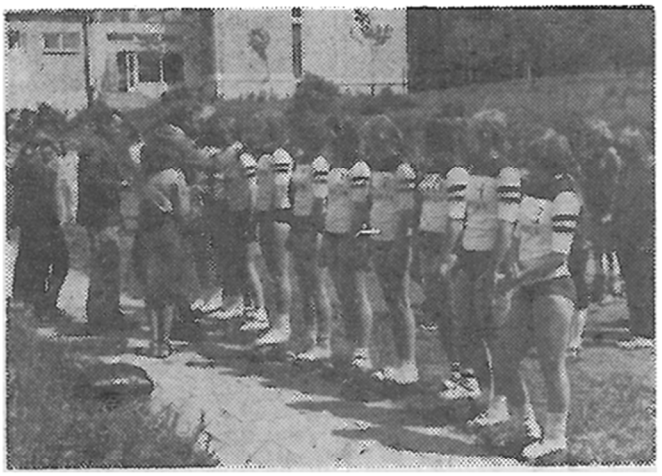

Gracja i wdzięk. Tych dziewcząt nie musimy przedstawiać. Oczywiście, na zdjęciu siatkarki Sulechowa — złote medalistki VI Zielonogórskiej Spartakiady Młodzieży. Droga do zespołu I-ligowego Zawiszy stoi otworem.

Siódemka Żagania nie miała sobie równych w turnieju grupy młodszej reprezentacji miast.

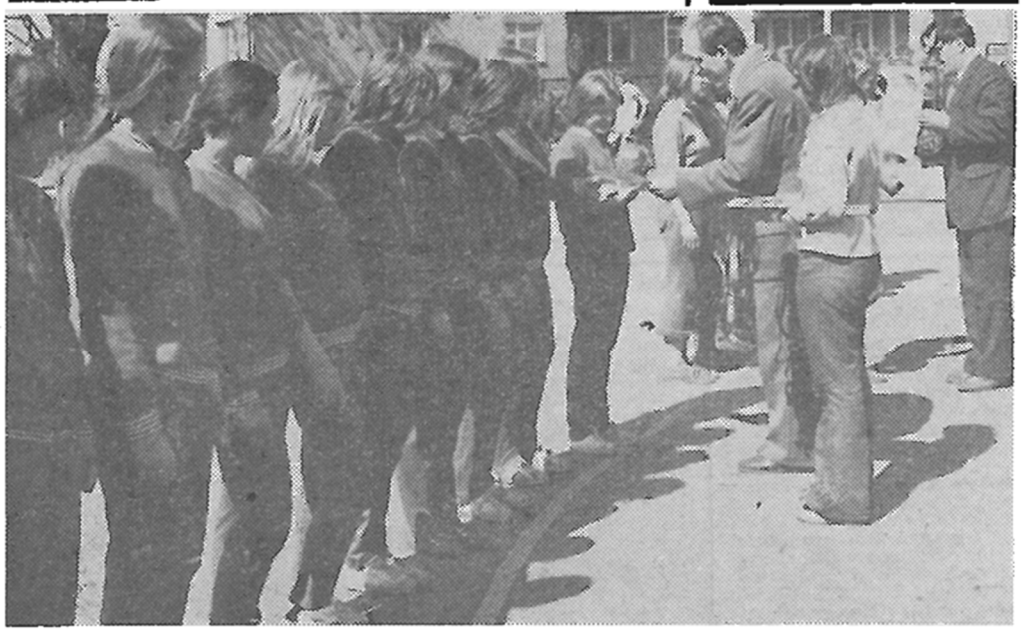

Mrowie koszykarskich talentów

Aż 16 drużyn młodziutkich koszykarek i koszykarzy zawładnęło 21—24 maja Łagowem. W tej uroczej miejscowości odbyły się finałowe boje drużyn miejskich i gminnych. W turniejach dziewcząt triumfowały zespoły Szprotawy i Łagowa. Która z tych drużyn jest lepsza? To pytanie frapowało wszystkich. Oddzielny start nie pozwolił na wyjaśnienie tej zagadki. Obie drużyny grały bardzo dobrze i bezpośredni mecz niewątpliwie byłby bardzo interesujący. Gwoli ścisłości, zespoły zmierzyły się już wcześniej w finale mistrzostw województwa szkół podstawowych. Nieoczekiwanie zwyciężył Łagów. Jak byłoby tym razem? A swoją drogą warto by było mecz po nownie zorganizować.

W rozgrywkach drużyn żeńskich reprezentacji gmin uczestniczyło 10 zespołów. Finałowa czwórka uzyskała następujące wyniki: Łagów — Gozdnica 58:16, Babimost — Bojadła 26:15, Łagów — Bojadła 82:10, Gozdnica — Babimost 19:21, Łagów — Babimost 51:4, Bojadła — Gozdnica 5:19. Złoty medal wywalczyła wspomniana już drużyna Łagowa, srebrny — Babimostu, brązowy — Gozdnicy, a na 4 m. uplasowały się Bojadła.

Szprotawinaki łatwo wygrały finałowe pojedynki. Chwilami dzielny opór sprawiały im jedynie reprezentantki Nowej Soli. Łącznie w rozgrywkach koszykarek drużyn miejskich uczestniczyło również 10 zespołów. Za drużyną Szprotawy uplasowały się: 2. Nowa Sól, 3. Żary, 4. Zielona Góra. W meczach finałowych uzyskano wyniki: Szprotawa — Zielona Góra 47:16, Szprotawa — Żary 50:16, Nowa Sól — Żary 38:27, Szprotawa — Nowa Sól 43:27, Nowa Sól — Zielona Góra 36:18, Żary — Zielona Góra 48:39.

Największą niespodzianką finałowych zmagań koszykarzy reprezentacji gmin był złoty medal wywalczony przez zespół Iłowej. Jedynie w meczu z drużyną Sławy późniejsi złoci medaliści mieli trochę kłopotu. Pozostałe dwa spotkania finałowe zdecydowanie rozstrzygnęli na swoją korzyść. Srebrny medal wywalczyła drużyna Sławy, brązowy — Babimostu, a 4 miejscę przypadło reprezentacji Łagowa. Wyniki finałów: Babimost — Iłowa 14:27, Sława — Łagów 20:7, Babimost — Łagów 29:4, Iłowa — Sława 35:25, Babimost — Sława 19:38, Łagów — Iłowa 11:45. W eliminacjach uczestniczyło 10 drużyn.

W rozgrywkach młodych koszykarzy drużyn miejskich klasą dla siebie byli zielonogórzanie. Nic w tym dziwnego, wszak do rozgrywek przygotowywał ich sam Tadeusz Sajda, nie bez powodu uznawany za jednego z najlepszych polskich fachowców od mini-koszykówki. Na dalszych miejscach w finale uplasowały się drużyny: 2. Wolsztyna, 3. Kożuchowa, 4. Gubina. Wyniki spotkań finałowych: Zielona Góra — Gubin 76:14, Zielona Góra — Kożuchów 82:37, Zielona Góra — Wolsztyn 60:38, Wolsztyn — Kożuchów 28:26, Wolsztyn — Gubin 48:37, Kożuchów — Gubin 37:33.

Po turniejach koszykarskiej młodzieży nasuwa się generalne optymistyczne stwierdzenie. W zespołach widzieliśmy sporo zawodniczek i zawodników o doskonałych warunkach fizycznych, a przy tym, znających już koszykarski fach. Być może już niedługo najlepsi z nich zasilą szeregi II-ligowych drużyn SZS AZS i Zastalu Zielona Góra oraz Sprotavii.

Tor jak marzenie

Utarła się opinia, że tor regatowy w Łagowie jest prawdziwym rajem kajakarzy. Podobno w promieniu wielu kilometrów nie ma tak idealnych warunków do uprawiania tej interesującej dyscypliny sportowej. Tymczasem okazało się, że jezioro w Wolsztynie może sprostać najwyższym wymaganiom. Po Zielonogórskiej Spartakiadzie Młodzieży powszechnie mówiono, że właśnie Wolsztyn niebawem stanie się Mekką zielonogórskiego kajakarstwa.

Podkreślając właściwości wolsztyńskiego jeziora, nie możemy się jednak oprzeć uczuciu zdziwienia, dlaczego już przed startem masowo rezygnowali z udziału w imprezie niektórzy kajakarze. Czyżby brak woli walki? A może zadziwiająca niefrasobliwość? Jak bowiem wytłumaczyć, iż wolsztyńskie kajakarki tuż przed startem popłynęły w siną dal i nie stawiły się w momencie rozpoczęcia konkurencji. Żeby nie było niedomówień — chodzi o konkurencję K-4 500 m.

Skład, łamanie i chemigrafia: Drukarnia Prasowa RSW „Prasa-Książka-Ruch". Druk: Zielonogórskie Zakłady Graficzne. Nakład: 1.500+30 egz. Zam. 831. A-4. Zam. 2151/Z-1500

Wspomnienie o latach założenia SKS-u w naszej Szkole.

We wrześniu 1956 r. nauczyciel tutejszej szkoły p. T. Myszczyszyn zakłada Szkolne Kółko Sportowe, w którym sekcją wiodącą jest piłka ręczna oraz lekkoatletyka.
SKS prowadzi ożywioną działalność w środowisku Łagowskim. Liczna grupa dzieci bierze udział w zawodach sportowych organizowanych na boisku szkolnym i stadionie leśnym.
Odbywały się też kontakty międzyszkolne - wyjazdy do Siemiany, Joporowa oraz udział w mistrzostwach powiatu w wielu dyscyplinach.
W roku szkolnym 1957/58 SKS bierze udział w mistrzostwach województwa w piłce ręcznej na których wywalcza I miejsce.
W r. szk. 1958/59 oraz 1959/60 SKS prowadzi kol. W. Leśniak.
W r. szk. 1956/57 w czasie mistrzostw lekkoatletycznych województwa sztafeta 4x60 m naszej szkoły wygrywa. W zimowych zawodach narciarskich uczeń K. Protas wygrał wojewódzki bieg płaski na nartach.
W latach tych szczególnie pięknie rozwijają się sporty zimowe, które na terenie Łagowa można szczególnie uprawiać.

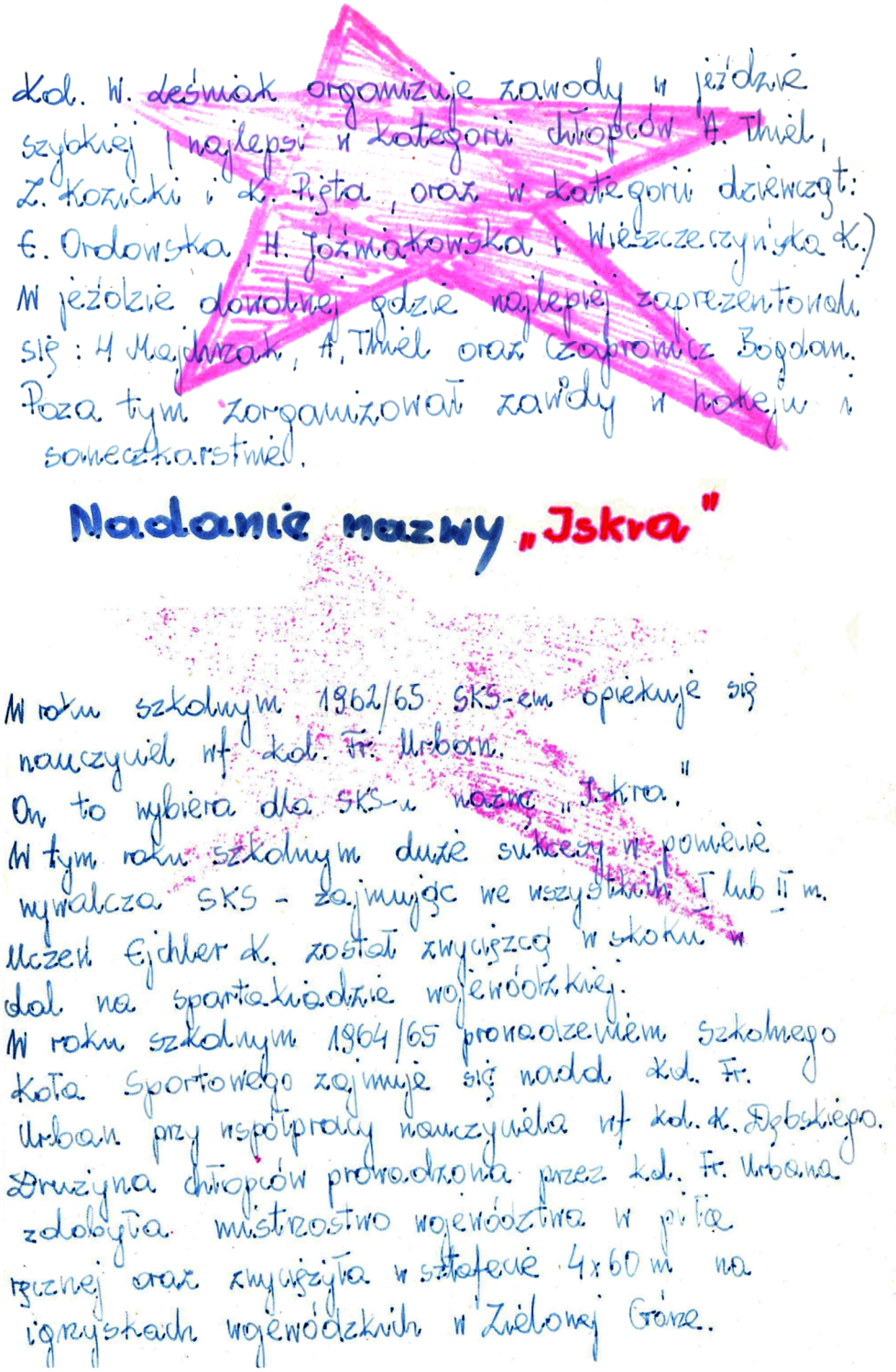

Kol. W. Leśniak organizuje zawody w jeździe szybkiej (najlepsi w kategorii chłopców A. Thiel, Z. Kozicki i K. Pięta, oraz w kategorii dziewcząt: E. Ordowska, H. Jóźniakowska i Wieszczeczyńska K.) W jeździe dowolnej gdzie najlepiej zaprezentowali się: H Majchrzak, A. Thiel oraz Czapronicz Bogdan. Poza tym zorganizował zawody w hokeju i saneczkarstwie.

Nadanie nazwy „Iskra"

W roku szkolnym 1962/65 SKS-em opiekuje się nauczyciel wf kol. Fr. Urban.
On to wybiera dla SKS-u nazwę „Iskra."
W tym roku szkolnym duże sukcesy w powiecie wywalcza SKS - zajmując we wszystkich I lub II m.
Uczeń Ejchler K. został zwycięzcą w skoku w dal na spartakiadzie wojewódzkiej.
W roku szkolnym 1964/65 prowadzeniem szkolnego Koła Sportowego zajmuje się nadal kol. Fr. Urban przy współpracy nauczyciela wf kol. K. Dębskiego.
Drużyna chłopców prowadzona przez kol. Fr. Urbana zdobyła mistrzostwo województwa w piłce ręcznej oraz zwyciężyła w sztafecie 4x60 m na igrzyskach wojewódzkich w Zielonej Górze.

Tym tekstem o sporcie w łagowskiej szkole sprzed kilkudziesięciu lat kończymy ważny rozdział jej codzienności lokalnej. Jest faktem, że był też obok i rozwijał się sport dorosłych – LZS-owski.

Wydawca serdecznie dziękuje osobom z grona pedagogicznego Zbiorczej Szkoły Gminnej tamtych lat, teraz aktywnym emerytom nauczycielskim za rozmowy, wspomnienia, zdjęcia z archiwum domowego i kroniki życia szkoły i sportu. W szczególności podziękowania należą się obecnemu dyrektorowi Zespołu Edukacyjnego Dariuszowi Rutkowskiemu, że walczył i wygrał kwoty pieniężne na remont, malowanie, odnawianie szkoły, i że łagowska szkoła prawdziwie błyszczy na Wzgórzu Szkolnym…

Tak samo szczególne podziękowania należą się emerytowanej kadrze pomagającej redagować tę część szkolnej rzeczywistości, w której aktywnie przez dziesięciolecia uczyli i wychowywali polską, łagowską młodzież! – Pani Zofii Masalskiej, Pani Barbarze Ciernioch, Pani Krystynie Bryl, Panu Kazimierzowi Dębskiemu. Z ich pamięci korzystałem w dużej mierze w każdym odcinku tego cyklu.

Bardzo serdecznie dziękuję Pani Alicji Furman!

Pozostaje wierzyć, że jeszcze inni mieszkańcy Łagowa i okolic włączą się do utrwalenia w naszej pamięci lokalnej tego, co było, co było i jest i pozostaje!

Do przychylnego przyłączenia się za lata dyrekcji 1990-2012 i poświęcenie czasu na takie spojrzenie liczy redakcja Klimatów Łagowskich.

„Latarnia morska” dziadka / Groβvaters Leuchtturm

Wysoko sterczy ono nad byłym domem moich dziadków. Dłużej ponad trzy ćwierci stulecia go znam. Gdy dziadek swoje gruszki z „latarni” żniwował, musiał on swoje dwie najdłuższe drabiny ze sobą powiązać. Kiedy dziadek stanął na najwyższym szczeblu, mógł on z „ogródka zwierzęcego” (obecnie Os. Lecha) aż w dół do Łagowa – miasteczka patrzeć. Ono rozciągało poprzez wąski półwysep między dwoma dużymi jeziorami. Jako dziecko widziałem w owej gruszy olbrzyma. Zapewnie liczy ona dzisiaj ponad sto lat. Kto jej duże żółte w czerwone policzkowate gruszki ugryzie, temu sok z czubka szczęki kapać będzie. W zeszłą jesień skosztowałem jedną. Owe owoce nie straciły w ciągu ostatnich 75 lat swojej słodyczy ani soczystości. Może dlatego mój dziadek nazwał owe drzewo „moja latarnia morska”.

Gdy otworzyłem dwa tygodnie temu furtkę do raju mojej młodości, nie byłem sam. Dwadzieścia uczniów i nauczycieli – z Polski i Niemiec, dwóch szkół partnerskich z lewego i prawego brzegu Odry towarzyszyły mi. Partnerzy winni ze sobą dobrze współżyć. Dlatego spotkali się wspólnie w Łagowie uczniowie z Jordanowa z uczniami „Szkoły Europejskiej” z Angermünde, żeby się lepiej poznać, wspólnie wędrować, zabawić i spojrzeć w przeszłość. Nauczycielki polskiej szkoły p. Janka i p. Mirka zameldowały nas u państwa G. na osiedlu Lecha. Tak więc siedziało dwadzieścia gości w kuchni i pokoju. Ciastka i napoje były serwowane przez naszych gospodarzy, którzy jak wszędzie serdecznie witali. I już padały pierwsze pytania: „Gdzie tutaj kot wskoczył na choinkę”, „w którym oknie zapaliły się firanki”? Były to pytania z opowieści książki mojej p.t. „Spódnica mojej babci”. Taki tytuł nosił projekt, który nas tutaj sprowadził. Autorzy owej książki są nazwodawcą szkoły ogólnej „H. u. S. Schumacher w Angermünde. Historie opisane w książce znane były zarówno polskim, jak i niemieckim uczniom. Przed ponad 70 lat temu zdarzyły się one w tym domu, w którym siedzieliśmy „na Tiergartenhöhe” (obecnie Os. Lecha) i w pobliskim terenie. Literatura w styczności z teraźniejszością. Wskazałem na okno w pokoju. Pani Grażyna powiedziała: „tam stoi w czasie Bożego Narodzenia również nasza choinka”.

Opowiedziałem, że dziadka pupilek, czarny kot, schodził schodami ze strychu. Wskazywałem na korytarz gdzie w oddali to się zdarzało. Magdy, Dawidy, Peggy i Barbara, Paweł i Mateusz podążali za wskazaniami mojego palca. Czytałem im mały odcinek owej opowieści i każdy z nich mógł śledzić drogę czarnego kota. Może nawet usłyszeli krzyk mojej babci i widzieli jak babcia rzucając jabłkiem go przegnała. On skoczył na choinkę, która się przewróciła, przy czym firankę ogarnął płomień. Wówczas choinkę oświetlano świeczkami. Sylwia i Wojtek, Max i Candy wszyscy mogli owe wspomnienia sobie wyobrazić.

„A to jajko pieprzowe?”

Opowiadałem im o przyjaźni między psem i kurą. Wolf (pies) ta łachudra, jak go babcia nazywała, zawarł przyjaźń z kurą. Ona mogła korzystać z jego misy pokarmowej. Ona jako podziękowanie znosiła jajka w jego budce, które sam zżerał. Aby psa od tego odwodzić moja ciotka wymyśliła i zmajsterkowała tzw. „jajko pieprzowe”. Obserwowaliśmy to zajście z okna i jestem pewny, że Lilka i Barbara sobie wyobrażały jak ten pies w śmiesznych podskokach po podwórku owego diabelskiego pieprzowego jajka pozbyć się chciał.

„A sztandar? Zapytała Julita”! Opowiadałem, że leżał w skrzyni na strychu, w której znajdowały się wszystkie niemodne rzeczy. Również czarno-biało-czerwony sztandar cesarstwa niemieckiego stał się niemodny. Mój pochód sztandarowy przez osiedle wzruszył wszystkich mieszkańców. Flagę cesarstwa zamienił mój dziadek w pruski biało-czarny sztandar. A sąsiedzi dyskutowali – jak zawsze na ten temat. Wzruszyłem głową. Właściwie żyli spokojnie między sobą. Byli życzliwi i pomagali sobie nawzajem – „każdy z nas widzi świat w innej formie”. My ludzie mamy

wprawdzie rozum, jednak nie zawsze w wystarczającej ilości – rozumiecie to? Zauważyłem, że Natalia miała problem w zrozumieniu zagadnienia. Próbowałem jej to wytłumaczyć. Dawniej był to dla mnie raj mojej młodości. Czułem się szczęśliwym. Z moim przyjacielem Wolfem szalałem po okolicy. Dziadek mój nauczył mnie palenia (tytoniu). Wszystko okazało się przepiękne, aż nastał Hitler. On napadł na Polskę i maszerował w kierunku wschodu. Tak samo jak Napoleon przed około 100 lat, dorobił się zakrwawionego nosa. Miliony ludzi straciło życie, starzy i młodzi, kobiety, dzieci i żołnierze. Hitler został pokonany, a nadchodzili Rosjanie – Niemcy z Łagowa uciekali. Kto nie uciekł i przeżył, został po wojnie wypędzony,

„I potem przyszliśmy my" opowiada pani Grażyna. Ona musiała opuścić swoje rodzinne strony na Litwie, a jej mąż Ukrainę. Obydwoje niedobrowolnie. Oni i wielu innych Polaków zostało przetransportowanych w kierunku zachodnim. W Łagowie obydwoje się poznali, pobrali i wprowadzili do domu moich dziadków. Grażyna porodziła troje dzieci, które w tym domu przeżyły raj swojego dzieciństwa. Tak jak ja kiedyś to przeżyłem. Ja rozkoszowałem się tymi dojrzałymi gruszami. Później oni mieli swoją radość spożywania tych gruszek. Gruszy jest wszystko jedno, kto spożywa jej owoce. Zamknąłem stwierdzeniem: „natura jest sprawiedliwsza jak my mądrzy ludzie". „Niemądre" słyszałem. „Tak, niemądre – powtórzyłem – my tutaj się rozumiemy dobrze – wskazując na naszą rundę – aczkolwiek używamy różne języki – nie mogłoby być tak zawsze". Zapewne każdy z nas opuścił naszych gospodarzy rozmyślając nad tym. Wyszliśmy na rundę, jak ja kilkadziesiąt lat przed tym z moim przyjacielem Wolfem i chorągwią po owym osiedlu. Pokazałem dziewczynkom i chłopcom, gdzie kiedyś żyłem. W ten sposób każdy mógł mój pochód po osiedlu zrozumieć.

„Tu mieszkał ten wariat", zapytano. „On się zachowywał jak nienormalny człowiek" powiedziałem. „Kiedy sąsiedzi odwracali głowy lub zachowywali się jak gdyby nie wiedzieli co się dzieje, on udzielał nam pomocy. Hermann obciął mojej żydowskiej przyjaciółce jeden z jej długich warkoczy. Ani Judith ani ja nie uczyniliśmy mu nic złego. Jeszcze dwa lata przed tym uratował nam Hermann życie w czasie kąpieli w jeziorze. W tym czasie Żydów w Niemczech nie prześladowano. To się zmieniło gwałtownie wraz z objęciem władzy przez Hitlera. Ojciec Hermanna objął komando SA, a jego syn został szefem Hitlerjugend. Tak szybko może się człowiek w nieczłowieka przemienić".

Wędrowaliśmy przez Łagów i oglądaliśmy wiadukt kolejowy, który spina dwa brzegi wąwozu. Później Natalia namalowała ów wiadukt. Pięknie, ona w przyszłości chce zostać malarką. Na wiadukcie rozpięto w roku 1932 napis: „wybierajcie Thälmana". Nasi szaleli. Kto to był? Gospodarz rybny zniknął. Dlaczego? Nikt nic nie wiedział. Później odwiedziliśmy dworzec kolejowy, który obecnie już nie istnieje. Trasę kolejową wyłączono z ruchu. Tak samo jak u nas. Miejsce dworca kolejowego i jego budynku rozpoznałem tylko z wielkim wysiłkiem.

Świat się zmienia, kiedyś na osiedlu Lecha stało zaledwie 10 domów, dziś jest ich ponad trzydzieści. Zarówno dworzec jak obydwie bramy miejskie, które znajdują się w odległości rzutu kamieniem, często były motywami dla malarzy. Łagów był małym miasteczkiem z małym (krótkim) murem miejskim kończącym się na murze zamkowym. Kościół znajdował się poza murem, ponieważ zbudowano go później.

Nas w młodych latach martwiła zima ze śniegiem, lodem i ziąbem. Każdy z nas posiadał tylko jedną parę butów. Nie było nam łatwo je szybko wysuszyć. Tak siedzieliśmy razem, mieliśmy sporo czasu do zabaw w domu. „Przy moim prawym boku jest wolne miejsce, życzę sobie" (forma zabawy). Owe rozrywki są skuteczne w nauce języka. Zarówno niemieckiego, jak polskiego. Z dnia na dzień rozumieli się nasi uczniowie lepiej. Janka, która w Jordanowie uczy języka niemieckiego i Camilla nasza tłumaczka, młoda Polka, która w Angermünde w szkole uczy

języka polskiego, doprowadziły do przybliżenia drugiego języka. Przy zakończeniu tygodnia nikt nie myślał o rozstaniu.

- „Nie możemy po prostu nasze spotkanie przedłużyć o tydzień".
- „Niestety nie da się tego zrealizować".
- „A było tak pięknie!"
- „Pomimo wszystko nie da się".
- „Szkoda – żałośnie szkoda!",

Dawid rozpoczął proponować i ponowne spotkanie planować. Tak pięknie mieszkaliśmy nad jeziorem. Jedzenie było wspaniałe. Nie zdążyliśmy wszystkiego wypowiedzieć. Smutne twarze spoglądały na nas wielkimi oczami.

Kathrin, nauczycielka niemieckich uczniów pocieszała uczniów. Ona to potrafi. Nie znam prawie żadnego człowieka, który potrafi tak życzliwie spoglądać na świat. Ona promienieje. Co za szczęście być uczniem takiej nauczycielki. Pomocnikiem w dniu odjazdu okazał się padający śnieg. Duże, grube płaty śniegu pomagały w rozstaniu. Pożegnanie było w ten sposób łatwiejsze. Gospodarze machając nam na pożegnanie. Naprawdę mogliśmy bez zrozumienia języka drugiego dobrze zrozumieć i zostać przyjaciółmi. Szczyty drzew wskazywały nam osiedle Lecha, które należało do mojego dziadka, „latarni morskiej", dozującej ludzi swoimi żółto-czerwonymi owocami. Może każdy z nas w ciągu tego tygodnia wzmocnił swój charakter, abyśmy nie stali się takimi ludźmi jak Hermann.

Z lewego i prawego brzegu Odry żyją uciekinierzy i wygnani ze swoimi dziećmi i wnukami. Życie nie zawsze było dla nich łatwe. Wszystko jedno co w przeszłości zaszło. Sąsiedzi muszą starać się ze sobą żyć. Przejechaliśmy obok szyldu kończącego nazwę Łagów. Za nami w autobusie zaległa cisza.

Siegfried Schumacher
Bad Freienwalde

P.S. Od autora - Siegfried Schumacher ur. 9 sierpnia 1926 r. Dom jego ciotki i dziadków (Osiedle Lecha 7) był „rajem jego dzieciństwa" i to drzewo owocowe owocuje do dnia dzisiejszego. Hildegard (zm. 2003) i Siegfried Schumacher są pisarzami, między innymi nagrodzeni krzyżem Akademii Sztuki, obywatelami honorowymi miasta Bad Freienwalde oraz dawcami nazwy szkoły: „H. u. S. Schumacher Europaschule" w Angermünde.

Powyższy artykuł „Latarnia morska mojego dziadka" powstał z okazji tygodniowego pobytu polskich i niemieckich uczniów w Łagowie i pobytu autora w Łagowie.

Tłumaczenie z języka niemieckiego Peter Glogowski

Od redakcji:

- p. G., państwo Grodziccy
- Thälman Ernst – niemiecki działacz komunistyczny i antyfaszysta (ur. 1886 – 1944), od 1933 więziony w obozach koncentracyjnych i zamordowany w Buchenwaldzie w 1944 r.

Rittergut – Zakład Rolny PGR Łagów (c.d.)



Magazyn środków chemicznych

W tej części pokusiłem się przedstawić na prośbę red. „KŁ" znane mi fakty z historii i działalności zakładu, w którym przez wiele lat pracowałem.

Pisaliśmy już w części pierwszej o PGR Łagów – Zakład Rolny przy ul. Mostowej 2a, że czas powojenny to okres trudnych miesięcy, początki tworzenia i zagospodarowania Ziem Zachodnich, jakie przypadły Polsce, ziem przejmowanych i zasiedlanych przez 1945-1946-1947 Polaków z różnych regionów kraju. Tych ziem, które trzeba było wypełnić życiem ludzi, pracą, osiągnięciami, wykorzystaniem tego, co przejęto, pozostało i czym można było się posługiwać.

Jak wspominali najstarsi pracownicy tej placówki i mieszkańcy Łagowa, załoga na czas tworzenia i osiedlania się Polaków była mieszana – byli i pozostający w 1945 roku autochtoni i napływająca ludność, mocno niestała, poszukująca swojego miejsca zamieszkania, pracy, pobytu, łączenia rodzin lub dalej wędrująca. Ludność napływowa – osiedleńcza, była z lubelskiego, kieleckiego, wielkopolskiego, ze Śląska, Bydgoszczy i szerzej pomorskiego.

Już wiosną 1945 roku w Lagow / Łagowie, przy całym powojennym zamieszaniu (dalej na kierunku do Berlina wojna trwała), strachu i niepewności, w marcu i kwietniu zarządzeniem radzieckich władz wojskowych, nakazowo, przystępowano głównie siłami jeszcze niemieckimi do zabezpieczenia resztek zbiorów 1944/45 (ziemniaki, zboża, buraki), aby obsiewać i karmić ludzi i zwierzęta w rzeczywistości tzw. przednówka. Przystępowano do prac rolnych na tej części ziem, które nie zostały obsiane tradycyjnie jesienią przez Niemców. Braki takich prac skutkowały narastającą biedą i zjawiskami głodu już latem, a także jesienią i zimą 1945 / 46 r.



Zbiornik na wywar z gorzelni

Do pracy wezwani zostali i kontrolowani byli wszyscy Niemcy, jacy jeszcze zamieszkiwali Łagów (głównie kobiety), nie uciekali w styczniu 1945, i którym należało wydzielić bardzo skromne racje codziennego żywienia z kotła wojskowego. Administracja polska dopiero się tworzyła (24.06.1945 rozkazem W. Pol. Niemcy zostali przesiedleni, wypędzeni z tych ziem, marszem zbiorowym za Odrę).

Gospodarstwo Rolne utworzono w 1948 roku, w miejscu o podobnym obszarze jakie było za ostatnie 60-70 lat, za twórców i ostatnich właścicieli niemieckich, od 1893-1945 – baronowej Margot Wurmb von Zink i zięcia hrabiego Richarda von Pückler und Limburg – męża Wandy Wurmb v. Zink.

Pozostałościami dotąd wykorzystywanymi i będącymi bazą startową po 1945 roku były obory, stajnie, gorzelnia, ujęcie wody, domy mieszkalne, dwór hrabiego z XIX wieku. Podstawą była ziemia do zagospodarowania, łąki i pastwiska, planowanie upraw.



Stajnia dla koni i bydła

W latach 50-tych odradzała się i była zorganizowana hodowla gospodarcza – bydła było ok. 80 szt., krów dojnych ok. 60, pozostałe to cielęta. Podstawową siłą pociągową do wszelkich prac były konie i dbałość codzienna o zaprzęgi konne, wozy platformy służące do transportowania obornika na pole, nawozów sztucznych, ziemniaków, zbóż i słomy, siana i snopów z pól do omłotów.

Trzeba tutaj wspomnieć, że pierwsze lata powojenne, to fakt, że kierownictwo PGR-u miało siedzibę daleko od obiektów gospodarstwa, bo aż przy ul. Sulęcińskiej w willi (Zameczku). Można przyjąć, że rozwijający się Gut, czyli majątek niemiecki, dawał podstawę stabilizacji ówczesnych robotników rolnych.

Budowa dworu o konstrukcji ceglanej i szachulcowej w II poł. XIX wieku zwanego w Polsce pałacem, wytworzenie następnie założenia parkowego stawu i sadu owocowego dworskiego, było charakterystyczną manierą

tamtego okresu. Rozwój gospodarstwa za czasów pruskich końca XIX wieku, linia kolejowa w 1909 roku powodowały, że gospodarstwo było rozwojowe i w dobrych rękach.

Park przy dworze istnieje choć mocno przetrzebiony do tej pory, mając jeszcze w swoim obszarze platan, buki, graby, świerki, dwie stare czereśnie i dwie jabłonie wiekowe.

Na ogólnie znanym obszarze, jaki zajmowały dobra dworskie, tworzył się i udoskonalały zasoby hodowlane, uprawne i budowlane. Już pod koniec XIX wieku zbudowano dużą oborę (rozebrano w okresie PR-u), a następnie wybudowano nową, już na początku XX w. pracownicy dóbr dworskich mieli domy pracownicze. Gutshaus-dwór był zamieszkiwany przez hrabiego i jego rodzinę. Czasy PRL-u to zamieszkiwanie, podział salonów dworu na mieszkanie pracownicze PGR-u aż do 1968 roku. W czasie dobrego, wieloletniego zarządzania tzw. majątkiem Łagów, bo i taka nazwa funkcjonowała (idę po mleko na majątek) wybudowano cztery budynki mieszkalne o łącznej ilości 46 mieszkań. Budynki mieszkalne budowano w latach 1964, 1969, 1970, największy na 30 rodzin wybudowano w 1985 r. Przez upływ czasu i zużycie substancji mieszkaniowej musiały być robione remonty i modernizacje, co było tym łatwiejsze, że PGR Łagów miał w latach 60-tych własną grupę budowlaną. Grupa budowlana, w której pracował m.in. Wł. Ziółkowski, p. Konopnicki, bracia Sobczakowie, Woźniak i in. Wg potrzeb pracowali w Stoku, Sieniawie, Toporowie, Żelechowie.



Domy z 1985 r. na 30 rodzin

W spadku po czasach niemieckich także, było w zasobach majątku kilkanaście mieszkań w czterech budynkach tzw. czworakach, czyli mieszkaniach dla służby, robotników rolnych i potrzebnych fachowców.

Lata 60-te i 70-te, to czas rekultywacji posiadanej, ale mało wydajnej ziemi. Wycinano krzewy, samosiewy, likwidowano miedze, łączono porozrzucane kawałki ziemi, porządkowano dojazdy do pól, zbierano kamienie, zagłębienia terenu, zastoiska i zagłębienia wodne, podmokłe, udrażniano cieki wodne lub je likwidowano (niekiedy błędnie ingerując w zachowania naturalne przyrody). W okolicy jeziora Małego (nazywanego także PGR-owskim, Cichym) leżącego w obszarze pól pegeerowskich wytworzono ok. 1000 m mającą drogę dojazdową do pól, majątku, czyniąc wszystko sprawniejszym.



Elewator zbożowy

Dyrektorowanie majątkiem przez Józefa Wrzoska było udane, efektywne, gospodarskie i z jego osobistym udziałem – pilnował i wymagał, dawał przykłady jak lepiej pracować i był zaangażowany w swojej pracy. Budowa domów dla pracowników rozdział dla potrzebujących, komisje przydziału, to też cecha aktywności Józefa Wrzoska.

W okresie rekultywacji i powiększenia zasobów ziemi do powierzchni 550 ha, w tym 18 ha łąk i pastwisk, oraz 4 ha lasów, wymiany jej obszarów z PGR Żelechów, trzeba wspomnieć iż było tutaj także ogrodnictwo szklarniowe i poletka warzywne, po których nie ma śladu. Corocznie sadzono 50 ha ziemniaków, a dla hodowanego bydła obsiewano tyleż ha kukurydzy. Lata 70-te i 80-te XX wieku, to w sprawnie zarządzanych PGR-ach okres poprawy życia i warunków mieszkaniowych pracowników. Rodziny pracownicze otrzymywały od początków lat 50-tych tzw. deputaty, czyli dodatkowe, darmowe przydziały mleka, ziemniaków, możliwość zakupu poubojowego mięsa, działki ziemi do uprawy przydomowych ogródków, usług w polu. Wielu robotników rolnych hodowało ptactwo domowe, króliki, mając dodatkowe zapasy dobrej żywności na potrzeby rodziny.



Obory dla bydła, baza mleczarska

Terenowe warunki uprawne, naturalne, były w okolicy dobre, a po przeprowadzonych pracach rekultywacyjnych jeszcze lepsze, po latach zadbanej agrotechniki tamtych lat na całym obszarze.

Wspomniane tutaj lata 70 – 80 – te, to wkraczanie postępu do PGR-ów, RSP, SKR-ów, Kółek Rolniczych w całej Polsce. W PGR-ach następuje wymiana koni i platform na ciągniki, przyczepy, kombajny Vistula, i innie nowe sprzęty ułatwiające ciężką, codzienną pracę. Pojawiają się zamiast ręcznego dojenia, dojarki elektryczne, schładzarka gromadzonego mleka i in. Wtedy to pojawia się zakładowy dystrybutor paliw na benzynę i olej napędowy, samochody ciężarowe, do szybkiego, wielotonowego przewozu towarów. W gospodarstwie państwowym położono akcent na doprawianie ziemi czyli nawożenie nawozami mineralnymi – azotowo – potasowo – fosforowymi oraz tonami nawozów naturalnych od koni i bydła. Nawozy naturalne stosowano najczęściej na pola najniższej bonitacji uprawowej czyli kl. V - VI, wytwarzano kompost… i ziemia lepiej rodziła.


Dystrybutor paliw

Kolejnym dobrym krokiem postępu było nawożenie – wapnowanie pól – odkwaszanie ziemi uprawnej. Innym dobrym krokiem postępu na roli, było obowiązkowe odchwaszczanie środkami chemicznymi – głównie perzu, lebiody, pokrzyw i in.

Zakłady rolne musiały posiadać lub wybudować magazyny składowania nawozów i środków ochrony roślin. Do głosu w rolnictwie doszła także ważna decyzja, aby zwalczać żerujące kolonie owadów na uprawach rolnych.

Przemiany o których piszemy choć nakładały nowe, dodatkowe obowiązki, dawały jednak zauważalny przyrost osiąganych plonów z hektara. Wzrost plonów, to też wzrost dochodów, pensji, to pozytywne nastawienie do codziennej pracy i rzeczywistości codziennej.

Oznaką zmian i decyzji państwowych lat 70 – tych, było postanowienie aby więcej zarabiać w rolnictwie, a więc tam gdzie są warunki, zająć się turystyką. W Łagowie tak postanowiono i na własnych, ładnych turystycznie terenach zbudowano ośrodek usług turystycznych. Tak powstały miejsca wypoczynkowe na lato w budynku dworu – teraz biurach Zakładu Rolnego oraz wybudowano siedem domków campingowych w przyległym parku zmieniając jego pierwotne przeznaczenie – wycinając drzewa, tworząc boisko do siatkówki, miejsca parkingowe aby było przestronnie i wczasowo.


Gutshof – dwór poniemiecki zwany pałacem

Decyzja z początku lat 90 - tych (ustawa z 19.10.1991 r.) tzw. jednorazowym pociągnięciem likwidująca wszystkie PGR-y była niestety błędem. Ten błąd, ta decyzja, pochłonął także dobrze gospodarujący PGR Łagów. Nastąpiło likwidowanie kilkudziesięcioletniego, gromadzonego majątku pegeerowskiego w słabych i dobrze gospodarujących majątkach. Przykładem tego jest to, że przed rozwiązaniem zakładu były w Łagowie:

- ok. 200 szt bydła, w tym krowy dojne, cielaki i 15 koni,
- ciągniki, samochody, maszyny specjalistyczne,
- odnowione, wybudowane mieszkania, wodociąg, czynna gorzelnia z produkcją i zbytem
- warsztaty naprawcze,
- waga towarowa, baseny schładzające zacier gorzelni,
- parę innych, kupionych sprzętów, które służyły produkcji.


Wiaty na sprzęt rolniczy

Początek XXI wieku, to nowy właściciel „TONAGRO" właściciel d. PGR-u przy ul. Mostowej 2a, to nazywana teraz Nieruchomość Ziemska w Łagowie. Już w 2012 roku nie istnieje poprzedni właściciel, dzierżawca.

Nowa nazwa, to Polski Holding Nieruchomości… Nadal nie widać produkcji upraw, dochodów. Z czego więc żyją właścicielskie instytucje w tej nowej Polsce, na co czekają, jakie wykonują przedsięwzięcia!?

Franciszek Konieczny
Ryszard Bryl

W cz. III napiszemy o tym, co teraz się nie zmieściło – m. in. o folwarku Czarne…. i o innych częściach składowych tego co było i nie będzie!

Lagow hatte drei Tanksäule
J. Terkowsky – Stein – Niemcy

Hal1o, Ryszard Bryl,

Ihre Frage nach den Tankstellen in Lagow kann ich nun doch beantworten.
Mein Schweizer Schulfreund konnte in seinen heimatlichen
Notizen Informationen darüber finden. Sogar wer Kraftwagenbesitzer war, also ein Taxi hatte.

Tankstelle:

Gebruder ARNHOLD
Johanniterstraße 25
beliefert wurde er von 0Iex

Karl Schulz
Weidendamm 11
beliefert wurde er von Dapolin
besaß ein Taxi

Paul Gritzbach
BahnhofStraße
beliefert wurde er von Schell

Hans Lähn
Petersdorfer Straße
hatte ein Taxi

Hans Schuld
Johanniterstraße 6
hatte ein Taxi

Kurt Tiele
Johanniterstraße 21
hatte ein Taxi.

Ich hoffe ein alter Lagower aus ihrem Team kann sich erinnern.
Weiterhin eine gute Zeit und viel Schaffenskraft

Łagów miał trzy dystrybutory paliw do 1945 r.
J. Terkowsky – Stein – Niemcy

Witaj, Ryszardzie Bryl,

Wreszcie mogę teraz odpowiedzieć na Pańskie pytanie dotyczące stacji paliw w Łagowie.
Mój szwajcarski kolega ze szkoły znalazł o tym informacje w swoich notatkach z ojczyzny.
Nawet to, kto był właścicielem samochodu, a więc kto miał taksówkę.

Stacja benzynowa:

Bracia ARNHOLD
JohanniterstraBe 25
zaopatrywani przez OIex

Karl Schulz
Weidendamm 11
zaopatrywany przez Dapolin
posiadał taksówkę

Paul Gritzbach
Bahnhofstraβe
zaopatrywany przez Schell

Hans Lähn
Petersdorfer Straβe
miał taksówkę

Hans Schuld
Johanniterstraβe 6
miał taksówkę

Kurt Tieie
Johanniterstraβe 21
miał taksówkę.

Mam nadzieję, że stary Łagowianin z Pańskiej ekipy będzie mógł sobie przypomnieć. Ponadto życzę dobrego czasu i dużo kreatywności

Aktualne nazwy ulic gdzie stały dystrybutory w Łagowie to:
BahnhofStraße = 22 Października, 1 Lutego, L. Pineckiego
Petersdorfer Straße = Sulęcińska
Weidendamm = Toporowska
Johanniterstraβe – B. Chrobrego

J. Terkowsky – Stein
Tłum. z j. niem. A. Łukasiewicz
Dawniej Topper do 1945 r.

Sieniawa i okolice

Jeszcze i znowu o dawnej Sieniawie / Schönow


Foto R. Bryl

Odnośnie pastora Diebeliusa z Sieniawy, nie jestem pewien, czy jest on tą samą osobą co pastor Diebelius, który po wojnie działał na Zachodzie jako biskup. Nie wiem tego. W Sieniawie mieszkały 4 albo 5 katolickich rodzin. W niedziele zawsze szły one po torach do Łagowa (najkrótsza droga) na katolickie nabożeństwo.

Odnośnie tartaku Dollinga, jest tak jak Pan to przedstawił. Jak mnie poinformowała moja *kuzynka* autostrada na trasie Frankfurt-Poznań jest już gotowa. Była ona planowana już podczas wojny i po części prace ziemne były wykonane aż do Wutschdorf/Bucze. Przydzielono nam w tartaku Fröhlicha w Łagowie w 1943, 20 Żydów, którzy wcześniej pracowali na autostradzie. Nocowali oni w barakach w Gronowie. Teraz powracam myślą z powrotem do Łagowa, w Łagowie był warsztat samochodowy, który był na lewo przy drodze do Jemiołowa, po prawej była wtedy sala gimnastyczna, dzisiaj chyba kino, właściciel nazywał się Karl Schulz. W tym warsztacie przerobiono oba ciągniki z tartaku Deutz i Büssing z diesla na gaz drzewny.

Chciałbym jeszcze coś powiedzieć na temat widokówki z Sieniawy. Po prawej stronie tej widokówki jest pewne zdjęcie, duży dom za jakimś stawem, on nie należy do Sieniawy, jest mi zupełnie obcy, nie wiem, gdzie on miałby być. Coś jeszcze na temat stacji benzynowych, w Sieniawie też była jedna, znajdowała się na środku wsi przed gospodą Potschin, ta była przed willą, w której mieszkała Elise. Ta Elise należała do majątku Sieniawy. Ona prawdopodobnie dobrze znała się z właścicielem majątku von Bockelberg lub była z nim spokrewniona i była dobroczyńcą gminy Sieniawa. Buchmühle jak i Fischerhütte (chata rybacka) były dawniej bardzo lubianym celem wycieczek, często jeździliśmy tam rowerami całą rodziną. Jeździliśmy do lipy królowej Luise i do kamienia Oblasser-Stein, były one w lesie bukowym na dwóch skrzyżowaniach dróg, ale teraz już nie wiem gdzie. W pobliżu dawnej gospody Potschin dzisiaj stoi jeszcze mała remiza strażacka. W tej remizie była pompa strażacka i cela więzienna. Tam przed wojną więziono żebraków.

Pierwsza i druga klasa szkoły ludowej (szkoły podstawowej) była długim budynkiem obok lokalu gastronomicznego. Budynek ten należał do majątku. Był on jak to dawniej mówiono na ulicy zum Winkel (pod rogiem). Podczas przerwy obiadowej przychodził zawsze służący z gminy i przynosił żebrakowi jedzenie. My dzieci z daleka się przyglądaliśmy. W szkole obok kościoła były dwa duże pomieszczenia klasowe dla 3-4-5 klasy i 6-7-8 klasy, w szkole mieszkał też główny nauczyciel Krüger. Obecnie nic już więcej nie wiem.

Tekst w j. niem. Nr 3/15/2012

Albishofen - Lachen
Niemcy

KRAINA WIELKICH JEZIOR



Gmina Łagów wraz z Łagowskim Parkiem Krajobrazowym i okolicami to obszar, gdzie jeziora występują w wyjątkowej obfitości. Na relatywnie małej przestrzeni znajdziemy jeziora: Trześniowskie, Łagowskie, Buszno, Busznenko, jezioro Ciche i Jeziorko Ciche, Czarna Woda, Malcz Północny i Południowy oraz Bobrze.

W niewielkiej odległości od Łagowa leży kraina Pszczewskim Parkiem Krajobrazowym zwana. Region ten przewyższa ŁPK pod względem ilości jezior. W jednym ciągu wodnym znajduje się ok. 20 przepięknych jezior, prawdziwy raj dla wodniaków. Nie sposób opisać wszystkich, dlatego postanowiłem ograniczyć się do trzech. W mojej ocenie najpiękniejszych: Szarcz, Chłop i Lubikowskie.

Jezioro Szarcz

Położone niedaleko miejscowości Pszczew, to blisko 170 hektarów powierzchni, prawie 2,5 km długości i maksymalna głębokość dochodząca do 14,5 m. Owalny kształt jeziora i jego specyficzne położenie czynią je idealnym dla miłośników sportów wodnych**.** Jezioro posiada piękną, szeroką i naturalną plażę. Spotkać tam można przedstawicieli wszystkich wodniaków: wędkarzy, miłośników windsurfingu



i żaglówek oraz płetwonurków. Czysta woda i wolno opadające dno sprawia że panują tu idealne warunki do plażowania. Ma jednak jedną wadę, (dla niektórych jest to zaleta). W sezonie panuje tu niesamowity tłok i zagęszczenie. Dlatego miłośnikom ciszy, przyrody i harmonii z naturą zaproponuje…



Dokoła wody wznoszą się, niezwykle urokliwe wzgórza morenowe, porośnięte sosnowym lasem. Niestety brak tam dobrze oznaczonych szlaków turystycznych, co może okazać się zaletą dla ludzi lubiących dreszczyk emocji i wędrówki przez dzicz.

Jezioro Lubikowskie

Jest to jezioro morenowe, typu zaporowego, powstałe wskutek zatamowania wód



Jezioro Chłop

To jeden z ładniejszych akwenów wodnych Pojezierza Lubuskiego, Jezioro Chłop to 227 hektarów powierzchni, ciekawa linia brzegowa z wieloma zatoczkami i półwyspami lubianymi przez wędkarzy. Maksymalna głębokość to ok 23 m, średnio 9m. Miejsce przepiękne, leży niedaleko miejscowości Pszczew i Borowy Młyn. Jest to raj dla grzybiarzy, wędkarzy, kajakarzy ale też dla ludzi którzy po prostu chcą nacieszyć oko dziką głuszą.

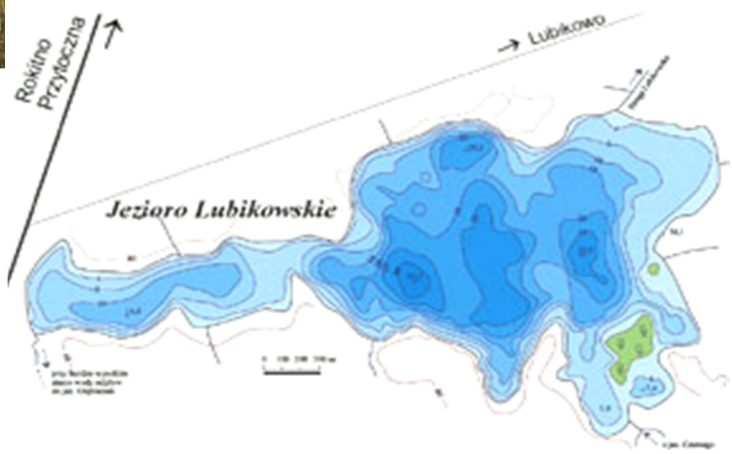

polodowcowych przez tworzące się w tym samym czasie wzniesienia. Max. głębokość 35m,średnia głębokość 10,9m, długość lini brzegowej ok. 12km. Znajduje się w gminie Przytoczna przy wiosce Lubikowo.



Kiedy myślę o tym jeziorze, przychodzą mi do głowy tylko pozytywna skojarzenia a na sercu robi się cieplej. Na usta cisną się określenia: cudowne, bajeczne, bajkowe, wspaniałe, wyjątkowe. Znam tylko jedno jezioro piękniejsze – Trześniowskie☺.

Jest tam wszystko co cenię, dzika przyroda z Rezerwatem Dąbrowa Na Wyspie. Fantastyczna piaszczysta plaża porośnięta specyficzną odmianą sosny. Dno opada tak wolno że 80m od brzegu nadal mamy grunt pod nogami. Na plaży ośrodka Lubikowo znajdziemy bardzo długie pomosty, idealne do leniuchowania. A czystość wody? BAJECZNA. Nie znam w woj. Lubuskim miejsca, w którym zachód słońca wygląda piękniej. Gorąco polecam.

Autor Paweł Biskup

Czy to wystarczy!? Kiedy i dokąd tym chodnikiem!

Upływa kolejny okres czasu: lato, jesień, zima, wiosna i jeszcze wcześniej było podobnie. Już 29.06.10 gdy wykonałem zdjęcia na drodze wiejskiej, powiatowej w Sieniawie, na odcinku realizowanego chodnika, jakże bogato zaopatrzonego w materiał do jego ułożenia można było oczekiwać końca do jesieni 2010 roku, potem 2011… Jest wiosna 2012!



Niestety, cały okres dwóch ostatnich lat, to przepychanki lokalne powiat - starosta Zbigniew Szumski, a władza lokalna samorządowa - wójt gminy Łagów Antoni Ryszard Oleszkiewicz. W czym problem? Otóż Panowie władza budują i burzą, zdobywają pieniądze i trwonią, chwalą się i obiecują. Obiecują i nie dotrzymują słowa.

To prawda, obiecują i nie ma tego co obiecywali – nie wiadomo gdzie leży, gdzie jest przechowywany, kto zabrał, ukradł, wziął materiały zakupione na ułożenie chodnika, kończenie kanalizacji, poprawianie poprawek, postoje, fuszerki z ciekiem wodnym itp. Kto tak nadzoruje, kto tak zleca, kto tak knoci w majestacie prawa? Panowie zaskarżają, odwołują się, nie mogą porozumienia znaleźć, napinają się





na urzędach, a „droga nie przestąp". Ogólnie patrząc wiosną 2012 nadal brak widoków na eleganckie, sprawne, dobrze wymierzone projekty (wydaje mi się ta droga za wąska przyszłościowo), a czas płynie, a lokalnie jest kiepsko! A są wioski z chodnikiem po jednej stronie drogi – są też wsie z chodnikami po obu stronach – i wtedy jest bardzo bezpiecznie!

Przedruki tekstów z innych pism pokazują prawdę – obiektywizują te zaniedbania. Pokażemy w Nr 3/15/2012.

A ludzie nadal muszą chodzić poboczem i środkiem drogi! Tak też było 28.04.2012 – brak dobrych działań drogowych…

Tekst i zdjęcia
R. Bryl

Trzy teatry w rozwoju życia kulturalnego powiatowego miasta

„Sulechów, najmilszy Sulechów,
gdzie Chopin mazurki swe grał”
Uściński

To fragment z piosenki, którą skomponował i tekst napisał mieszkaniec Sulechowa. Ale nie tylko Chopin był w Sulechowie. Wielkim wydarzeniem dla mieszkańców Sulechowa była wizyta pierwszego kosmonauty świata Juri Gagarina. Ciekawostką jest również ślub w sulechowskim kościele, obecnie wielkiego reżysera filmowego Romana Polańskiego z Barbarą Kwiatkowską – Lass późniejszą aktorką filmową.

W rozwoju kultury Sulechowa odegrały wielką rolę szkoły.

W 1766 roku, założona przez Zygmunta Steinbarta szkoła, podniesiona do godności królewskiego Pedagogium, wykształciła wiele znakomitości.

Również do Liceum Pedagogicznego, które powstało w 1946 roku uczęszczali:

- Mieczysław Czepulonis – późniejszy dyrygent Filharmonii Katowickiej,
- Jadwiga Kurzewska – późniejsza primadonna operetki poznańskiej,
- Adam Koziołek – uczestnik i laureat Festiwalu Piosenki w Zielonej Górze, późniejszy tenor operetki łódzkiej,
- Barbara Kwiatkowska, mieszkanka Sulechowa uczęszczała również do Liceum Pedagogicznego.

W latach kiedy nikomu się jeszcze nie śniła telewizja, zapotrzebowanie kulturalne społeczeństwa nie było mniejsze. I tak pierwszy teatr założony przez Królewskie Pedagogium zapoczątkował życie teatralne. Z jego przedstawień zachowały się tylko dwa zdjęcia (XX wiek do 1945 r.)



Theater-
Aufführung



Theater-
Aufführung

Powstałe w 1946 roku Liceum Pedagogiczne kontynuuje teatralne tradycje i nawiązuje ze środowiskiem kontakt, wnosząc wiele ożywienia w zamarłe po wojnie miasto. Od maja 1946 roku chór L.P. i zespół taneczny obsługuje wszystkie, modne wtedy akademie i inne Miejskie uroczystości.





Do większych form życia kulturalnego należą przedstawienia teatralne teatru licealnego uczniów dla miasta i okolicy. Tą formą zainaugurowały jesienią 1947 roku „Dziady" Mickiewicza, a już wiosną 1948 premiera „Wiesław" Brodzińskiego i w 1949 „Dom otwarty" Bałuckiego, którego przestawienia odnosiły wszędzie sukcesy i dopiero w 1952 roku mógł teatr przygotować nową premierę „Ożenek" Gogola. Wiosną 1953 r. przedstawienie „Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego kończą życie teatralne prowadzone przez prof. L. P. Piotra Grebiennikowa i Kazimierę Ludwiczankę.

Niestety z przestawień tych nie zachowały się żadne zdjęcia.

Po kilkuletniej przerwie wznawiają działalność teatralną mgr Wanda i Kazimierz Szablakowie, wystawiając w 1957 r. „Grube ryby" Bałuckiego, które miały takie powodzenie, że grano je do końca 1958 roku. Dopiero „Śluby panieńskie" Fredry w 1959 roku zakończyły granie „Grubych ryb".





Zespół teatralny rozrósł się osobowo i w ten sposób można było w 1960 r. wystawić „Niewinnych winowajców" Ostrowskiego. Dzięki wielkiej aktywności i pracowitości, teatr mógł co roku przygotować nową premierę. W 1961 wystawiono „Radców pana radcy" Bałuckiego, w 1962 wielka premiera „Intryga i miłość" Schillera. To przedstawienie wymagało odpowiednich peruk, które zakupiono na wcześniejsze zamówienie. Stroje były szyte w pracowni pod kierunkiem mgr Biernackiej. Przedstawienia „Intrygi i miłości" miały olbrzymie powodzenie. Zakłady pracy Sulechowa wykupywały dla swoich pracowników całe przedstawienia, które wystawiano w auli Liceum. PGR-y przysyłały swoje samochody i przedstawienia odbywały się po zakończonych pracach. Ludzie zmęczeni przychodzili prosto z obory, świniarni czy stajni, cieszyli się, że zdążyli na przedstawienie. Dyrektor PGR

dawał znak rozpoczęcia, zawsze przy pełnej Sali, w której unosił się w powietrzu zaduch. Widzom to nie przeszkadzało, cieszyli się i wzruszali do łez.

Wypowiedzi jednego z aktorów uczniów, który ukradkiem obserwował widownię za kurtyną nie da się zapomnieć! Odwrócił się do czekających na scenie aktorów, podniósł teatralnie ręce i przemówił… „Panie i panowie, dzisiaj będzie grany „Schiller na gnojowisku". Naturalnie wypowiedź wzbudziła niesmak. Wielkie owacje widowni nagradzały aktorów po każdym przedstawieniu, a szczególne sukcesy odnosiły kreacje Marii Jabłonowskiej, Ludwika Bańki i Eugeniusza Pempery.





- W roku 1963 wystawiono „Moralność pani Dulskiej", Zapolskiej
- W 1964 r. „Rewizor" Gogala



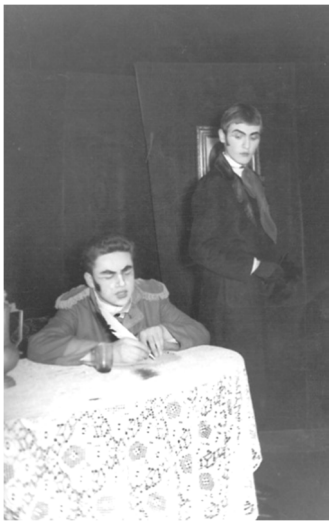

- W 1965 „Piotr" Salaburskiej
- W 1966 „Dramat Joli" Salaburskiej i w 1967 „Nie ma silnych" Padwy kończy działalność teatru.

Zespół teatralny zgromadził w garderobie pokaźny zestaw kostiumów, peruk i rekwizytów teatralnych. Praca w teatrze nie była łatwa. Przed południem lekcje w szkole, po obiedzie próby w teatrze, przymiarki strojów w pracowni szycia, a wieczorem przedstawienia. Powroty z występów wyjazdowych bardzo późno, a do lekcji trzeba się było przygotować. Ulg nie było. Pasja tworzenia dodawała siły, zwłaszcza, że zarobione przez lata pieniądze przeznaczone były na zakup szkolnego autobusu wykorzystywanego na wycieczki po kraju w czasie wakacji, pośród roku szkolnego, wypożyczanie innym.

Na zakup autobusu gromadzone były też pieniądze z wykopek ziemniaków, w PGR-ach i z sadzenia lasów. Zezwolenie na zakup autobusu w fabryce SAN otrzymało Liceum od Ministerstwa. Było to w tych czasach

sensacyjnym wydarzeniem. Liceum Pedagogiczne w Sulechowie było pierwszą szkołą w Polsce, która takie zezwolenie otrzymała.



W 1967 roku Liceum Pedagogiczne opuszcza gmach dawnego Królewskiego Pedagogium i przenosi się do budynku, w którym powstaje Technikum Gospodarki Wodnej, a było LPdWP (przenosiny szkół podczas roku szkolnego) i w ten sposób zamykają się karty historii Liceum – pierwszej uczelni na prastarych piastowskich ziemiach.

Trzeci teatr „miejski" był założony przez Klub Inteligencji przy Powiatowym Domu Kultury w 1966 roku. Jego działalność była bardzo krótka, tak jak działalność Klubu Inteligencji. Działalność klubu była bardzo aktywna, spotkania z wielkimi ludźmi, odczyty, koncerty, spotkania towarzyskie i pierwsze w tym mieście „Dancingi", które cieszyły się ogromnym powodzeniem. Dancingi odbywały się w każdą sobotę. Przygrywał zespół muzyczny Liceum Pedagogicznego „Kiciuś".

Ilość miejsc była ograniczona i dlatego wprowadzono rezerwację miejsc i tylko dla członków Klubu posiadające Legitymację Klubu Inteligencji. To się nie bardzo podobało ówczesnym władzom partyjnym. Zarzucono Klubowi, że zamyka się w sobie i oddala się od społeczeństwa. Tłumaczenia Klubu nie wystarczyły KP PZPR. Po premierze teatralnej „Powrót Alcesty" Świnarskiego przy pełnej Sali widowiskowej PDK Klub Inteligencji i jego teatr zakończył swoją działalność.



Na zakończenie należałoby wspomnieć o działalności kulturalnej Studium Nauczycielskiego dla Wychowawczyń Przedszkoli, które zlokalizowało się w gmachu po Liceum Pedagogicznym, dzisiaj szkoły wyższej - PWSZ Sulechów, przekształconej ze Studium Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli.

W Auli Studium, gdzie na przemian raz w miesiącu odbywały się występy artystów Opery Poznańskiej tzw. „artosy" i koncerty Filharmonii Zielonogórskiej. Studium organizowało raz w roku wiosną „Giełdę Piosenki", w której uczestniczyły studentki Studium przygotowane muzycznie przez prof. Bernarda Grupę. Tej inicjatywie dynamicznie jeszcze od czasów LP przewodniczył K. Szablak doskonaląc przyszłe kadry nauczycielskie do pracy w szkołach wiejskich, przedszkolach i ogólnie przyjętej kulturze masowej tamtych lat (dop. R. B.)

Zdjęcia / archiwum KŁ, C. H. Schablack, Pädagogium und Waisenhaus, Gymnasium – Züllichau.

Carl Heinz Schablack

Kauf-Contract

aus dem Jahre 1785

Zu wissen sei hiermit, daß namns des Herrn Obrist-Lieutenants und residierenden Herrn Commendators zu Lagow von Pannewitz Hochehrwürden und Gnaden zwischen dem Bauer Jacob Vorath zu Malkendorf Verkäufer an einem und der Gottlieb Reimer Käufer am anderen Teil nachstehende Kauf-Contract verabredet, geschlossen und vollzogen worden. Es verkaufet nämlich:

§ 1 Anfangs bemeldeter Jacob Vorath sein zu Malkendorf zwischen Gottlieb Lehmann und Elias Fritsche gelegenes Bauerngut mit allen dabei befindlichen Gebäuden und was darin, Erd, Band, Wand, Nied und Nagelfeste ist. Acker, Gärte, wie sich alles zu Dorf und Felde in seinen Räumen und Grenzen befindet mit den Beiylaß von ein Pferd, drei Ochsen, zwölf Schafe, ein Wagen, ein Pflug, zwei Eggen, eine Axt, eine Holzkette. In gleichen aller Recht und Gerechtigkeiten, auch allen darauf haftenden Diensten Abgaben und Lasten und also cum commode et onere an den gleichfalls schon gedachten Gottlieb Reimer umb und für 325 Taler (Schreibe: Dreihundert und fünfundzwanzig Reichstaler) richtig behandeltes und verglichenes Kaufgeld. Gleichwie nun.

§ 2 Käufer bereits dreihundert Reichstaler an den Verkäufer bar bezahlet hat, so wird er darüber in bester Form rechtens quittieret. Das Residuum der 25 Taler Kaufgelder aber, bleibt zum Begräbnis des Verkäufers und dessen Ehefrau stehen.

§ 3 Zum Ausgedinge reserviert sich Verkäufer und dessen Ehefrau zeitlebens jährlich: Sechzehn Scheffel Korn, zwei Scheffel Gerste, ein und einhalb Scheffel Erbsen, zwei Matzen Heiden-Grütze, acht Matzen Salz, acht Matzen Leinsamen zu säen, vier Beete Grabeland im hinteren Garten durch und auch durch die Scheidling zwei Beete Rüben durch das Gewende, eine Kuh in freiem Futter, wann aber eine Kuh gehalten wird, sechs Quardt Butter und zwei Mandeln Käse. Ein Schock Eier, ein Schwein neben der besten oder fünf Taler, vier gemäßtete Gänse, ein März-Schaf neben der besten, den Winkel wo das Ausgedingehaus stehet bis an die Scheune und ein Birnbaum im anderen Garten und einen Baum an der Scheune. Von zwei Hammel die Wolle bei der Erstschur, das Korn zur Mühle zu fahren und das Mehl wieder zurück, auch den Flachs zur Röste und wieder zurück und frei Brennholz und Kien. Verstirbt die Ausgedingerin eher, so bekommt der Ausgedinger statt der Leinsaat ein Stück Flächsene und ein Stück werkene Leinewand.

Womit dann dieser Kauf-Contrakt geschlossen und urkundlich unter des Commenderie Gerichts-Innsiegel und Unterschrift ausgefertigt . . . den S . . . den ritterlichen Schlosse zu Lagow, den 15ten Januar 1785. Das Commenderie-Gericht hierselbst.

Stempelpapier: 12
Exped 4-18
5-00

Der Bauer Gottlob Moritz hat heute eingestanden, daß der Bauer Gottlob Reimer ihm und seiner Frau alles was er aus nachstehendem Kauf-Contrakt schuldig sei an sie zu bezahlen, richtig aufgeführt habe und weder Kaufgeld noch Ausgedinge etwas schuldig sei.

Lagow, 12ten dbr 1801
Burchardt
Justiniarius

Umowa kupna

z roku 1785

Niniejszym informuje się, że w imieniu pana podpułkownika i rezydującego pana komtura z Łagowa von Pannewitz wielebnego i dobrodzieja została uzgodniona, zawarta i wykonana umowa kupna w jednej części pomiędzy rolnikiem Jacobem Vorathem z Malutkowa (sprzedający) a Gottliebem Reimerem (kupujący) w pozostałej części. Sprzedano mianowicie:

§1 Wymieniony na wstępie Jacob Vorath sprzedał także wspomnianemu już Gottliebowi Reimerowi za 325 talarów (słownie: trzysta dwadzieścia pięć talarów) - właściwie zweryfikowana i wyliczona cena sprzedaży - swoje gospodarstwo rolne położone w Malutkowie pomiędzy Gottliebem Lehmannem i Eliasem Fritsche ze wszystkimi znajdującymi się na jego terenie budynkami oraz wszystkim, co zostało w nich na stałe zamontowane. Rolę, ogrody, wszystko, co znajduje się na obszarze wsi i pól wraz z wyposażeniem gospodarczym i inwentarzem w postaci konia, trzech wołów, dwunastu owiec, wozu, pługa, dwóch bron, siekiery, drewnianych okowów sprzedano na równych prawach i przywilejach ze świadczeniami, podatkami i daninami a więc z korzyściami i stratami. Tak jak teraz.

§ 2 Kupujący zapłacił już trzysta talarów sprzedawcy i w najlepszej formie zgodnie z prawem otrzymał za to pokwitowanie. Reszta 25 talarów ceny kupna pozostaje na pochówek sprzedającego i jego żony.

§ 3 Sprzedający rezerwuje sobie dożywotnio i do końca życia swojej żony rocznie: sianie szesnastu szefli zboża, dwóch szefli jęczmienia, półtora szefla grochu, dwóch mac kaszy, osiem mac soli, osiem mac siemia lnianego, na czterech grządkach ugoru w tylnej części ogrodu a także zasadzenie w poprzek dwóch grządek buraków przez miedzę, krowę na wypasie, a gdy krowa będzie hodowana, sześć kwart mleka i dwa mendle sera. Kopa jajek, najlepszą świnię lub pięć talarów, cztery utuczone gęsi, najlepszą owcę na ubój, ziemię aż do stodoły, na której stoi dom na dożywotnie użytkowanie i gruszę w drugim ogrodzie oraz drzewo przy stodole. Z dwóch baranów wełnę z pierwszego strzyżenia, ziarna zawieść do młyna i przywieźć z powrotem mąkę, również len do palarni i z powrotem oraz drewno opałowe i smolaki. W przypadku wcześniejszej śmierci dożywotniczki, dożywotnik otrzymuje zamiast

– 18 –

siemia lnianego kawałek tkaniny lnianej i kawałek płótna.

Tym samym niniejsza umowa kupna została zawarta i sporządzona na podstawie dokumentów z pieczęcią sądu komturskiego i podpisem... S...na zamku rycerskim w Łagowie dnia 15 stycznia 1785r. Sąd komturski we własnej osobie.

Papier z pieczęcią: 12
Sporządzenie: 4 - 18
5 - 00

Rolnik Gottlob Moritz poręczył dzisiaj, że rolnik Gottlob Reimer wszystko, co było określone w niniejszej umowie zapłacił jemu i jego żonie, należycie wypełnił i nie jest winien ani ceny sprzedaży ani dożywotniego utrzymania.

Łagów, 12 grudnia 1801
Burchart
Doradca prawny

(z HBO)



Lubuskie
Warte zachodu

Łagów 2012

Perła Ziemi Lubuskiej

harmonogram imprez

1.	01.01	**Powitanie Nowego Roku** - impreza plenerowa
2.	08.01	**Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy** - XX Finał, Sztab Łagów
3.	21.01	**Dzień Babci, Dzień Dziadka** - małe formy teatralne
4.	22.01	**Łagowskie kolędowanie, Jasełka**
5.	29.01	**Koncert Filharmonii Zielonogórskiej**
6.	11.02	**Bal Walentynkowy** - Restauracja „Pod Basztą"
7.	11.02	**Walentynki, Walentynki - *Gratis kwiatki dla dziewczynki*** - disco w La Vie
8.	12.02	**Wieczór Poezji Romantycznej**
9.	12.02	**Marsz Pieszy Walentynkowy**
10.	13-24.02	**Zimowe Szaleństwo** - ferie dla dzieci
11.	02.03	**Wieczór Poezji Wisławy Szymborskiej** - Gminna Biblioteka Publiczna
12.	08.03	**„Między Nami Kobietami"** - spotkanie przy herbatce
13.	08.03	**„Być Kobietą"**- specjalna oferta „SPA Morena"
14.	16.03	**Spotkanie Autorskie z Alfredem Siateckim** - Gminna Biblioteka Publiczna
15.	18.03	**Marsz Pieszy „Powitanie Wiosny"**
16.	22.03	**Gminny Konkurs Recytatorski** - Gminna Biblioteka Publiczna
17.	31.03	**II ogólnopolski Marsz Nordic Walking** im. Prof. Zbigniewa Religi pod patronatem Marszałka Woj. Lubuskiego
18.	01-30.04	**Jarmark Świąteczny** - Fundacja ŁDA
19.	08.04	**1-szy Dzień Świąt Smuty idą w kąt** - disco w La Vie
20.	15.04	**Marsz pieszy na „Górę Pożrzadelską"**
21.	29.04	**„Muzyka u Joannitów"** - koncert kameralny
22.	29.04-01.05	**„Majówka"** – wieczory taneczne „Pod Basztą"
23.	01.05	**Turniej tenisa stołowego o Puchar Wójta Gminy Łagów** - X lecie Klubu Sportowego „Olimpijczyk" - impreza plenerowa
24.	01.05	**Rajd Rowerowy - „Kopalnia Sieniawa"**
25.	03.05	**„La Vie w Maju poczuj się jak w Raju"** - zabawa taneczna muzyka na żywo w La Vie
26.	03.05	**Marsz Pieszy - „Góra Bukowiec"**
27.	03.05	**Otwarte Zawody Wędkarskie o Puchar Wójta**
28.	05.05	**Grilowanie z Mistrzem Świata** - Hotel „Kosobudz"
29.	19.05	**„Przedszkole uczy i bawi"** - festyn rodzinny w przedszkolu
30.	22.05	**Spotkanie Polsko-Niemieckie** - byłych i obecnych mieszkańców Łagowa
31.	25.05	**„Złoty Rogacz"** - uroczyste polowanie na sarnę rogacza, wybór Króla Polowania, biesiada przy ognisku
32.	01.06	**„Wszystkie dzieci nasze są" - Dzieci dzieciom** - impreza plenerowa
33.	02.06	**Powiatowe Święto Ludowe** - impreza plenerowa
34.	03.06	**XVIII Bieg „Łagowskiego Lata"** - impreza plenerowa
35.	08-24.06	**Międzynarodowy Plener Malarski - „Niebo w Zieleni"** - warsztaty plastyczne
36.	08-24.06	**Międzynarodowe Sympozjum Rzeźbiarskie**
37.	10.06	**XIII Międzynarodowy Festiwal Muzyczny - „Abyśmy Byli Jedno" -** koncert Krzysztofa Krawczyka
38.	10.06	**35-lecie Gminnego Koła PZW w Łagowie**
39.	10.06	**Rajd Rowerowy - „Dolina Pliszki"**
40.	13.06	**Łagowskie Forum Sztuk Wszelakich**
41.	15.06	**„Muzyka u Joannitów"** - koncert kameralny
42.	15.06	**Czesław Niemen „Improwizacje Jazzowe"** - impreza plenerowa
43.	24.06	**Międzynarodowe Otwarte Zawody Wędkarskie o Puchar Jezior**
44.	24.06	**XII Zawody Drwali w Niedźwiedziu** - impreza plenerowa
45.	24.06	**Koncert Filharmonii Zielonogórskiej**
46.	24.06-01.07	**41. Lubuskie Lato Filmowe**
47.	30.06	**II Łagowski „Nordic Walking"**
48.	01.07	**Przygoda z Operetką** - koncert kameralny
49.	01.07-31.08	**Letnia Galeria „Fantazja", Galeria „Magiel"** - warsztaty plastyczne
50.	01.07-31.08	**Wakacyjny Relaks w Łagowie na tańcach „Pod Basztą"**
51.	07.07	**Blues&rock w „Mundi Park"** – muzyka na żywo
52.	07.07	**Festyn Rodzinny w Kosobudzu** - impreza plenerowa
53.	12-15.07	**XVII Rock, Blues I Motocykle - Zlot Motocyklowy** - impreza plenerowa
54.	20.07	**„Muzyka u Joannitów"** - koncert kameralny
55.	21.07	**II Extreme Show Łagówek** - V Runda Mistrzostw Polski w Freestyle Motocross - impreza plenerowa
56.	22.07	**VI Wyścig rowerowy MTB** - impreza plenerowa
57.	22.07	**Rajd rowerowy „Góra Gorajec"**
58.	28-29.07	**„Jarmark Joannitów"**- impreza plenerowa, turnieje rycerskie i tańce dworskie
59.	04.08	**Turniej piłki nożnej o Puchar Jemiołowa** dla drużyn niezrzeszonych
60.	04.08	**DJ-e i Ty tylko w La Vie** - disco na piachu
61.	05.08	**Grilowanie „Pod Lipami"** - impreza plenerowa
62.	11.08	**Festyn Rodzinny w Sieniawie, Turniej piłkarski** - impreza plenerowa
63.	11.08	**„Jak za dawnych lat"** - zabawa taneczna
64.	15.08	**„Muzyka u Joannitów"** - koncert kameralny
65.	18.08	**Jarmark Smakosza, Dożynki Gminne** - impreza plenerowa
66.	19-25.08	**Międzynarodowy Festiwal Folkloru** - impreza plenerowa
67.	19.08	**Rajd Rowerowy „Bracikowo"**
68.	24.08	**„Muzyka u Joannitów"** - koncert kameralny
69.	25.08	**Blues&Rock, Hip-hop&Funk** - koncert na zakończenie wakacji - impreza plenerowa
70.	09.09	**Dzień otwarty w „SPA Morena"**
71.	16.09	**Rajd Rowerowy „Łagów, Przełazy, Łagów"**
72.	05.10	**„Muzyka u Joannitów"** - koncert kameralny
73.	07.10	**Marsz Pieszy „Jezioro Czarne"**
74.	08-21.10	**Międzynarodowy Plener Malarski - „Niebo w Zieleni"** - warsztaty plastyczne
75.	14.10	**Dzień Seniora**
76.	11.11	**Święto Niepodległości**
77.	18.11	**Marsz Pieszy „Skansen Jemiołów"**
78.	24.11	**Taneczne Andrzejki w „La Vie"**
79.	16.12	**Wigilia dla samotnych**
80.	31.12	**Sylwester „Pod Gwiazdami"** - impreza plenerowa

*Program może ulec zmianie



Urząd Gminy Łagów, 66-220 Łagów, ul. 1 Lutego 7, tel./fax: 68 341 2186, 68 341 2262, e-mail: sekretariat@lagow.pl

Mit Enkelkindern eine Reise in die alte Heimat

Christa Weidlich, geb. Zajonzek, früher **Lagow,** jetzt Templinerstr. 4, 14473 Potsdam

Schon lange hatte ich den Wunsch, einmal meinen Enkelkindern meine Heimat in der Neumark Brandenburgs zu zeigen. Der Wunsch wurde mit zunehmendem Alter immer stärker.

Nun endlich am 12. Oktober diesen Jahres erklärte sich meine Tochter, sie war schon einmal mit sechs Jahren und mit elf Jahren dort, bereit, ein paar Tage mit ihren zwei Kindern und mir in meinem Städtchen Lagow Urlaub zu machen. Meine Enkelin - fünf Jahre alt - sagte: „Was Oma, du bist in Polen geboren? Da bin ich aber gespannt." Ich weiß nicht, was sie sich vorstellte, denn außer der Sprache ist ja kein Unterschied. Aber das kann sie in ihrem Alter ja nicht wissen. Jedenfalls war sie begeistert von der alten Ritterburg, nur die Ritter fehlten. Im Speisesaal konnten wir ihr noch eine halbe Ritterrüstung zeigen, die dort über dem Kamin hängt. Dann erketterten wir, ich natürlich mühsam, die Kinder vorneweg, den Turm. Da waren beide begeistert. Das Panorama von Lagow ist immer wieder schön. Ich fühlte mich wieder richtig zu Hause mit meinen Kindern an der Seite. Ich zeigte ihnen, wo ich zur Schule ging. Mein Enkel staunte über den langen Schulweg, den wir täglich gehen mußten. Wo ich geboren bin in Neu Lagow auf dem Sägewerk, früher Fröhlich, dort tut sich aber nichts mehr. Wir liefen den alten Gutsweg hinauf, der Gutshof war aber verschlossen. Dort waren wir als Kinder



Mit Tochter und Enkel auf dem alten Gutsweg in Lagow,
Foto: Weidlich, 2002

sehr oft. Wir durchstreiften Lagow. Obwohl wir am 13. Oktober mit einem kleinen Schneeschauer überrascht wurden, es war herrlich: Lagow im Schnee. Seit 1945 habe ich das nicht mehr erlebt. Meine Enkelin und mein Enkel (15 Jahre) waren begeistert. Vom Balkon aus in unserer Pension „Daga" auf der neuen Siedlung, früher Schmiedeacker, wo wir seit Jahren immer sehr gut unterkommen, hatten wir eine wunderbare Aussicht über den herrlichen Buchenwald mit Schneegeriesel.

Ich finde es sehr wichtig, daß wir unseren Kindern und vor allen Dingen Enkelkindern diese unsere verlorene Heimat näherbringen, damit es nicht ganz vergessen wird, wenn wir, unsere Generation, nicht mehr sind. Damit auch sie später wissen, wo eigentlich ihre Wurzeln liegen.

Ich bedaure es immer, daß dieser Teil der Geschichte Deutschlands vollkommen unter den Tisch fällt. Das sollte nicht sein.

In meinem Elternhaus auf der Scholle-Tiergarten waren wir auch. Die jetzigen Bewohner, Familie Bryl, luden uns ein. Die Tochter Kristiena ist in Lagow an der Schule Lehrerin. Sie haben uns wie immer sehr freundlich begrüßt. Die Kinder staunten über den alten Herd in der Küche, der noch aus unserer Zeit stammt und noch benutzt wird. Er stammt von 1939. So einen haben sie noch nicht gesehen - mit Wasserkasten usw.

Es tut sich so einiges in Lagow. So ist auch mein Elternhaus von außen neu hergerichtet, was mich gefreut hat.

Einer lieben, guten Bekannten Erika und ihrem Mann Steffan Jerzy statteten wir einen kurzen Besuch ab. Bei ihr treffen sich viele alte Lagower. Sie kennen wir schon so lange wir wieder Lagow besuchen dürfen. Sie war auch 1945 von den Russen verschleppt, hat dann als Deutsche einen netten Polen geheiratet. Dort fanden wir auch Friedrich Vocke mit Frau schon anwesend. Sie warteten auf ihren Neffen Rudolf Mugat mit Sohn. Mit ihnen trafen wir uns dann in der Gaststätte, ehemals Pinetzki. Dort kann man sehr gut zu Mittag und Abend essen. Mit Pfarrer Nowack, dem wir auch dort begegneten, plauderten wir ein wenig. So trifft man doch immer wieder schon lieb gewonnene Bekannte.

Aber drei Tage sind nicht lang und wir mußten wieder den Heimweg antreten, was mir diesmal recht schwer fiel, denn ich bin in Lagow immer noch zu Hause.

Christa Weidlich
geb. Zajonzek
HBO Nr 1/2003r.

Christa Weidlich
Potsdam
dawniej Lagow do 1945

- Babciu, to Ty urodziłaś się w Polsce?! – Z wnukami – podróż do starej Ojczyzny.

Już dawno nosiłam się z zamiarem, aby kiedyś pokazać moją starą Ojczyznę we wschodniej Brandenburgii. Ten zamiar narastał wraz moim wiekiem.

W końcu, 12. października tego roku (2002 r.) moja córka oświadczyła mi , że ma parę dni urlopu i chce ze mną i jej dwójką dzieci spędzić go w Łagowie. Kiedyś będąc w wieku 6 lat i 11 lat, tam przebywała z nami, w moim miasteczku Lagow…

Moja 5- letnia wnuczka powiedziała: Babciu, to Ty się urodziłaś w Polsce?- Powiedz, bo jestem bardzo ciekawa!

Nie wiem, co ona sobie wyobrażała, bowiem oprócz mowy nie znać żadnych różnic. Jednak w jej wieku, tego nie można zrozumieć. Oczarowana była zabudową starego Zamku Joannitów, jednak rycerzy nie mogła się doszukać. W sali jadalnej restauracji mogliśmy jej pokazać pół zbroi rycerza, która wisiała nad kominkiem. Później wspinaliśmy się wszyscy na wieżę- ja naturalnie z dużym trudem. Tutaj na wieży obydwoje wnucząt byli oczarowani widokiem panoramy Łagowa, która zawsze jest piękna. Ja czułam się znowu jak w domu, z moimi dziećmi u boku. Pokazywałam im gdzie chodziłam do szkoły, drogę, która musieliśmy codziennie pokonać. Mój wnuk oczywiście dziwił się długości drogi jaką chodziliśmy.

Tam gdzie się urodziłam, w Łagówku, na tartaku Fröhlicha, tam już się nic nie dzieje. Później poszliśmy starą droga folwarczną do folwarku (Ritter Gut), który jednak był zamknięty (tereny d. PGR- u). Tam jako dzieci przebywaliśmy bardzo często.

W dniu 13. października niespodziewanie zaskoczył nas pierwszy śnieg- było prześlicznie, jesień w Łagowie- Łagów w śniegu… Od 1945 roku nie doznałam takiego zjawiska. Moja wnuczka i wnuk (15 lat) byli oczarowani. Później, już z balkonu naszego pensjonatu „DAGA”, nazywanego Schmiedeacker (pole kowala) i gdzie od lat zawsze gościmy, mieliśmy wspaniały widok na przepiękny las bukowy w śniegowej otulinie.

Wychodzę z wychowawczego założenie, ze należy wskazać naszym dzieciom, a szczególnie wnukom naszą utraconą Ojczyznę, żeby całkowicie nie zapomnieli, gdy naszego pokolenia już nie będzie- gdzie tkwią korzenie i ślady ich przodków.

Ubolewam osobiście, ale takie były czasy DDR, że ta część historii Niemiec został zupełnie „zarzucona pod stół”, zakłamana, głównie zakazana i przemilczana „RB”. Tego nie należy czynić. W moim domu rodzinnym znajdującym się na Osiedlu Lecha = Scholle-Tiergarten również byliśmy. Obecni mieszkańcy, rodzina Bryl zaprosiła nas już dawno. Ich córka Krystyna jest nauczycielką w szkole w Łagowie. Zapraszali nas zawsze serdecznie. Dzieci zdziwiły się, że jest u nich jeszcze piec kuchenny, który został po nas po 1945 roku. Był budowany w 1939 roku. Takiej kuchni dzieci jeszcze nigdy nie widziały- kuchnia z kilkulitrowym pojemnikiem na ciepłą wodę, piekarnik, i tzw. dochówkę ma piec w pokoju.



Dawna gorzelnia PGR-u w Łagowie z 1884r.

W Łagowie coś niecoś dzieje się, również ucieszyło mnie, że dom który odwiedziliśmy został odnowiony. Odwiedziliśmy miłych i starych znajomych- Erikę i jej męża Stefana Jerzych przy ul. Sulęcińskiej. U nich spotykają się często byli Łagowianie. Ją znamy Erikę/ Irenę od czasów, gdy pozwolono odwiedzić Niemcom tereny polskie, od lat 70. ona została w 1945 roku zniewolona i deportowana przez Rosjan. Poznała jako młoda osoba pochodzenia niemieckiego miłego, młodego Polaka i wyszła za niego za mąż i mieszkała w Łagowie u niej też spotkaliśmy Friedricha Vocke z małżonką, czekali na swego wnuka Rudolfa Mugata z synem. Z nimi spotkaliśmy się ponownie w dawnym hotelu Leo Pinetzkiego na obiedzie (teraz DEFKA) i tam także spotkaliśmy księdza Nowaka i krótko porozmawialiśmy. W ten sposób, w terenie dawniej znanym codziennie, można i teraz spotkać jakichś znajomych i chętnych do rozmów i wspomnień.

Niestety, czas krótkiego urlopu i pobytu dobiegł końca i musieliśmy ruszyć w drogę powrotną, co odczuwałam boleśnie i smutno. Tak jest zawsze, bo w Łagowie czuję się najlepiej- jak w domu.

Christa Weidlich, z d. Zajonzek

HBO Nr 1/03

Łagów- styczeń 2010 r.

Tłumaczył Peter Glogowski

Z HB01/03 ze zbiorów R. B.

VIII OGÓLNOPOLSKI ZLOT MIŁOŚNIKÓW MUZYKI CZESŁAWA NIEMENA

ŁAGÓW LUBUSKI

17-19 czerwca 2011 r.



Wójt Gminy Łagów
i Stowarzyszenie Pamięci
Czesława Niemena
w Świebodzinie

zapraszają
na KONCERT

CZESŁAW NIEMEN

WSPOMNIENIE

Najpiękniejszymi przebojami Artystę wspominać będą:

Jarosław Królikowski
Danuta Urbańska
Maciej Wróblewski

Prowadzenie: Jerzy Wydrzycki

Reżyseria: Jan Edward Czachor
Oprawa akustyczna: Wojciech Jenajek

Łagów- Amfiteatr, sobota 18-VI-2011 r.
godz.19.00 wstęp wolny



na zdjęciu: Maciej Wróblewski, Danuta Urbańska, Jarosław Królikowski

17 stycznia 2004 r zmarł w Warszawie Czesław Niemen – wielki muzyk, który przez wielu fanów był wysoko ceniony. Już w 2004 roku odbyło się w Mierzwicach pierwsze „Elitarne Spotkanie" jego zagorzałych fanów. W następnym roku w Łagowie odbył się II Ogólnopolski Zlot Fanów Czesława Niemena. W następnych latach odbywały się kolejne zloty: Mirosławice, dwa razy Kołobrzeg (mieszka tu rodzona siostra Czesława - Jadwiga Bortkiewicz-Wydrzycka) dwa razy Świebodzin (mieszkają tutaj bracia stryjeczni Czesława – Jerzy i Jan Wydrzyccy). W Świebodzinie Czesław Niemen wielokrotnie przebywał i był z tym miastem mocno związany.

W piątek 17 czerwca 2011 roku do hotelu „LEŚNIK" w Łagowie z całego kraju przybywają na kolejny coroczny Zlot miłośnicy muzyki Czesława Niemena. Obsługa hotelu obserwując przybywających gości dziwi się trochę, ponieważ wygląda to tak, jakby przyjechała do Łagowa z całej Polski jedna, wielka rodzina a nie grupa przypadkowych ludzi (jak powiedziała mi jedna z pań pracujących w tym hotelu) odpowiedziałem tej pani, że nie są to przypadkowi ludzie, bo wszystkich tych ludzi łączy jedno, kochają po prostu wspaniałą muzykę, jaką pozostawił po sobie wielki muzyk, kompozytor – Czesław Niemen. W Łagowie mieszkają jeszcze ludzie, którzy pamiętają, jak wiele lat temu chodził po tej uroczej miejscowości pan w czarnym kapeluszu, często puszczając dymek z fajki, jak w jeziorze łowił ryby, jak z muzykami ćwiczył przed koncertami, by potem grać jeszcze piękniej. W piątek po kolacji zlotowicze spotkali się w udekorowanej sali, by posłuchać nagrań swojego idola, obejrzeć filmy z unikalnymi koncertami oraz ustalić ważne sprawy dotyczące przyszłości Stowarzyszenia. W 2014 roku odbędzie się jubileuszowy 10-ty Zlot. Trzeba się do tego odpowiednio przygotować, dlatego trzeba już teraz o tym myśleć.

W sobotę rano zlotowicze idą na wieżę widokową, by podziwiać okolice Łagowa i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia.



Łagów sobota 18 czerwca 2011 r. - Widzowie w amfiteatrze słuchający nagrań Czesława Niemena



Uczestnicy VIII Ogólnopolskiego Zlotu Muzyki Czesława Niemena w Łagowie przed hotelem „Leśnik”



Julia Balczunas (wnuczka Niemena) gra w Łagowie

Wieczorem zapowiedziany jest specjalny koncert zatytułowany „Wspomną Niemena”. Do Łagowa przybyło wielu członków rodziny Czesława Niemena, którzy uczestniczyli w tym koncercie. W piątkowym wydaniu Gazeta Lubuska informowała, że w koncercie wezmą udział: zielonogórski bard Maciej Wróblewski, Danuta Urbańska ze Świebodzina i Jarosław Królikowski – tenor opery wrocławskiej. Koncert rozpoczął Maciej Wróblewski utworem „Czas jak rzeka”. Podczas widowiska swojego sławnego brata stryjecznego wspominał Jerzy Wydrzycki. Śpiewane utwory były nagradzane gromkimi brawami przez około 800 zebranych w łagowskim amfiteatrze widzów. Tak wielkie zainteresowanie pozytywnie zaskoczyło miłośników Niemena.

Wszystkich, którzy przybyli na ten koncert, czekała jeszcze miła niespodzianka. Nikt się zapewne tego nie spodziewał. Ani w gazecie, ani na plakacie nie było nic na ten temat. Decyzja zapadła w ostatniej chwili. Na scenę łagowskiego amfiteatru reżyser całego spektaklu Jan Edward Czachor wprowadził małą siedmioletnią dziewczynkę. Z mikrofonu usłyszeliśmy zapowiedź – Jerzy Wydrzycki informuje, że za chwilę wystąpi wnuczka Czesława Niemena Julia Balczunas, która w Gdańsku chodzi do tej samej szkoły muzycznej co jej dziadek Czesław.

Kiedy Julia dotarła na scenę ukłoniła się i zaczęła grać koncert h-moll op.35 Oskara Riedinga. Gdy skończyła pierwszą część, rozpoczęły się burzliwe oklaski. Nie speszyło to małej skrzypaczki ... powiedziała, że to dopiero pierwsza część i grała dalej do końca utworu. Dziękujemy Julce za te piękne przeżycia, których nam wtedy dostarczyła. Dziękujemy również Wójtowi Gminy Łagów Ryszardowi Oleszkiewiczowi za to, że pomógł zorganizować ten koncert.

Jeszcze nie jest pewne, ale wszystko wskazuje, że również w 2012 roku odbędzie się w Łagowie kolejny IX już Ogólnopolski Zlot Miłośników Muzyki Czesława Niemena.

Zenon Musiałowski

Farida

Miłości do Niemena nie odbierze mi nikt

Nie może śpiewać ich wspólnej piosenki, bo prawa do niej ma wdowa

To była sentymentalna podróż Faridy śladami Czesława Niemena. Włoska piosenkarka, która na przełomie lat 60. i 70. XX w. była muzą i ukochaną artysty, odwiedziła jego stryjecznych braci w Świebodzinie. W tutejszym domu kultury dała też wzruszający recital. Lecz zabrakło utworu „Musica Magica", który dla Faridy do jej wiersza napisał Niemen. Piosenkę nagrali razem w studiu domowym artysty w 1990 roku. – Czesław mi ten utwór podarował – mówi piosenkarka. Ale praw autorskich do „Musica Magica" domagała się Małgorzata Wydrzycka-Niemen. Pod koniec stycznia sąd w Poznaniu ogłosił wyrok. Uznał, iż prawa do piosenki należą się wdowie i Farida nie może jej śpiewać.



▲ Jan, Jerzy i Maria Wydrzyccy przyjęli Faridę w swoim domu jak członka rodziny

Jej zdaniem wdowie brakuje pokory

– Będę śpiewać ją zawsze w sercu. Tak jak w sercu noszę Niemena – mówi w rozmowie z nami piosenkarka. – Myślę, że pani Małgorzata nigdy go nie kochała. Odbierając mi tę piosenkę, postąpiła wbrew jego woli. A on chciał, by „Musica Magica" była nasza wspólna, by była moja. Dla mnie Niemen nigdy nie umarł. On ciągle żyje we mnie. Z pokorą i szacunkiem odnoszę się do wszystkiego, co robił. Myślę, że tej pokory brakuje jego żonie. Na szczęście nikt nie może mi ani zakazać, ani odebrać miłości do Niemena.

By odreagować stres po wyroku, piosenkarka pojechała do Świebodzina. To tu mieszkają stryjeczni bracia Niemena: Jan i Jerzy Wydrzyccy. Uściskom i wzruszeniu nie było końca. – Farida jest bardzo wrażliwą, wyjątkową i piękną osobą. Jest bliska naszemu sercu, tak jak bliski był dla nas Czesław – powiedział nam pan Jerzy. W jego stylowym domu zjedli wspólne śniadanie. Przygotowała je Maria Wydrzycka. Farida usiadła na honorowym miejscu. Na tym samym, na którym siadał Czesław.

Porzuciła Niemena, żeby dotrzymać obietnicy

Artysta często bywał w domu kuzynów. Kiedyś przyjechał tu z Faridą. To było po ich wspólnym koncercie w Poznaniu na początku lat 70. Ona wtedy wyznała wszystkim, że będzie musiała rozstać się z Niemenem. Jej ojciec ciężko chorował. Farida obiecała Bogu, że jeśli ojciec wyzdrowieje, ona wróci do swojego męża, którego porzuciła dla Niemena. I tak się stało. – Rozstaliśmy się, ale ja nigdy nie przestałam go kochać – mówi Farida. – A teraz, przy tym stole, czuję jego obecność.

Danuta Kuleszyńska



Długo płakała na ławeczce Niemena w Świebodzinie

piosenkarki
ła podróż
a wspomnień

Poszukiwaliśmy! Oznakowanie Łagowa turystyczno krajoznawcze (c. d. n.)



Grodzisko – Sokola Góra – 01.11.10

Szukałem w Łagowie, w okolicy znaków, tras, opisów, oznaczeń szczegółowych, aby łatwo, ze zrozumieniem trafić na Sokolą Górę, gdzie jest umiejscowiona fosa i grodzisko. Stary nieczynny młyn elektryczny k/Jemiołowa, Zamek Joannitów, Centrum Radiowo-Telewizyjne, Brama-Marchijska i Polska, boisko sportowe – to miejsca duże, widoczne, dostępne z tzw. marszu do obejrzenia i sfotografowania. Te małe, na uboczu, w lesie, zapomniane i zaniedbane obiekty ale coś upamiętniające warto oznaczyć, wskazać, dopowiedzieć – wszak mówimy i piszemy dla innych, dla turystów, ludzi okazjonalnie będących w regionie, którym pokazujemy lokalność!

Do nich należą też w obrębie Łagowa, na popularnych trasach spacerowych Fosa sprzed wieków, Grodzisko sprzed wieków - warto przybliżyć opisem we właściwym miejscu tym co tam chodzą, wędrują, wędkują, odwiedzają groby bliskich. Od strony fosy i grodziska nie ma żadnego dobrego wejścia/zejścia do opisywanych miejsc. Tutaj, teraz lub w niedalekiej przyszłości są potrzebne schody dla turystów zwiedzających te tereny. Byłyby one rozwiązaniem i rozumieniem lokalności turystycznej – na lata.



Sokola Góra – stary cmentarz niemiecki, 2010



Fosa przy j. Trześniowskim – Sokola Góra – grodzisko.
U podnóża grodziska z XII-XIII w., Łagów – 30.06.2010

Innym pilnym obiektem i obszarem do oznakowania jest obelisk w lasach k/ Rakowa na trasie drogi Toporowskiej – Koryta - szlakiem jaki warto pokazać. To tam jest też początek rzeczki Pliszki.

Tekst i zdjęcia
Ryszard Bryl

Szlak rowerowy z Łagowa do obelisku (ku czci pilota amerykańskiego M.E. Reece) – tragedia 2001, upadek helikoptera wojskowego

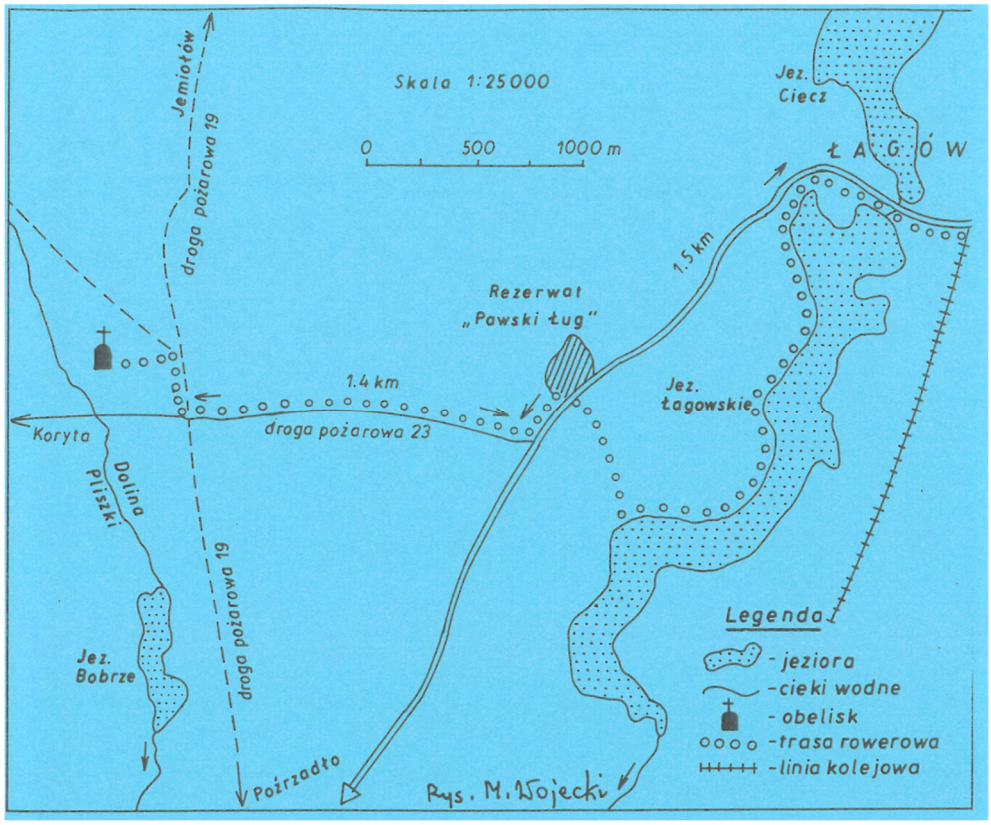







Zdj. R. Bryl, 2009
Mapka M. Wojecki

Stawiamy na młodzież

Lubuska Wojewódzka Komenda OHP jest nowoczesną instytucją, dzięki której młodzi ludzie w wieku 15-18 lat mają szansę ukończyć szkołę i uzyskać kwalifikacje zawodowe. Wielu z naszych absolwentów ukończyło szkoły średnie i studia wyższe, są wśród nich tacy, którzy założyli dobrze prosperujące firmy m.in. salony fryzjerskie, bistra itp.

Przyjmujemy młodzież, która zgłasza się z własnej inicjatywy lub skierowana jest przez pedagogów szkolnych, Poradnie Psychologiczno - Pedagogiczne, rodziców, kuratorów i inne instytucje środowiskowe. Pierwszeństwo przysługuje młodzieży pochodzącej z rodzin niepełnych, zagrożonych bezrobociem, wielodzietnych, znajdującej się w trudnej sytuacji życiowej.

Dzięki działającym na terenie województwa lubuskiego Hufcom Pracy, Środowiskowym Hufcom Pracy i Ośrodkom Szkolenia i Wychowania dajemy młodzieży możliwość kontynuacji obowiązku szkolnego z jednoczesną realizacją przygotowania zawodowego w formie wykonywania określonego zawodu w klasach gimnazjalnych lub nauki zawodu w klasach zawodowych.

Przygotowanie zawodowe uczestników OHP odbywa się bezpośrednio u pracodawców na podstawie umów o pracę (status pracownika młodocianego) lub na bazie własnych warsztatów szkoleniowych OHP. Po zakończeniu przygotowania zawodowego (zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego) młodzież jest gotowa do podjęcia samodzielnej pracy. Często zdarza się, że nasi absolwenci są pracownikami w zakładach pracy, w których odbywali przyuczenie do zawodu.

Dla uczestników OHP, najbardziej potrzebujących pomocy, w trakcie nauki oferujemy możliwość bezpłatnego zakwaterowania i wyżywienia w Ośrodkach Szkolenia i Wychowania w Międzyrzeczu i Strzelcach Krajeńskich oraz w Środowiskowym Hufcu Pracy w Nowej Soli, który od grudnia ubiegłego roku ma nowoczesną siedzibę.

W czasie wolnym młodzi ludzie mogą rozwijać swoje zainteresowania poprzez udział w organizowanych przez wykwalifikowaną kadrę OHP zajęciach kulturalnych, sportowych i edukacyjnych. Ponadto młodzież angażowana jest w realizację programów wojewódzkich i autorskich o charakterze profilaktycznym, resocjalizacyjnym i edukacyjnym. Biorą również udział w projektach międzynarodowej wymiany młodzieży. W trakcie tych spotkań młodzi ludzie nawiązują nowe znajomości, uczą się języka obcego, poznają kulturę danego kraju, a przede wszystkim wspólnie z kolegami z zagranicy pracują nad określonym zadaniem dotyczącym np. muzyki, sportu, ekologii, praktyk zawodowych itp. Podopieczni OHP biorą udział w projektach realizowanych zarówno w Polsce, jak i poza granicami kraju, głównie w Niemczech. Spotkania te mają charakter dwu, trójstronny i wielostronny, a uczestniczą w nich młodzi ludzie z całej Europy.

Natomiast młodzi beneficjenci projektów systemowych współfinansowanych przez Europejski Fundusz Społeczny podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe, mają możliwość ukończenia bezpłatnych kursów np. na prawo jazdy, językowych, komputerowych, czy różnego rodzaju zawodowych.

Prowadzimy rekrutację młodzieży na rok szkolny 2012/2013. Szczegółowych informacji udzielają pracownicy jednostek organizacyjnych Lubuskiej WK OHP w:

- **Hufcach Pracy**
  - w Świebodzinie, ul. Cegielniana 2, tel. 68 - 475 47 75,
  - w Żarach, ul. Górnośląska 2, tel. 68 - 470 36 05,
  - w Lubsku, ul. Dworcowa 2, tel. 68 - 451 33 85,

- we Wschowie, ul. T. Kościuszki 11, tel. 65 - 540 32 57,
- w Gorzowie Wielkopolskim, ul. Podmiejska Boczna 12, tel. 95 - 732 65 44,
- w Słubicach, ul. Al. Niepodległości 13, tel. 95 - 758 31 34.

- **Środowiskowych Hufcach Pracy**

- w Krośnie Odrzańskim, ul. Szkolna 1, tel. 68 - 383 50 22,
- w Zielonej Górze, ul. Zamenhofa 1, tel. 68 - 452 61 52,
- w Nowej Soli, ul. Staszica 1a, tel. 68 - 387 20 67.

- **Ośrodkach Szkolenia i Wychowania**

- w Międzyrzeczu, ul. Piastowska 18, tel. 095 741 10 80, 95 -742 06,
- w Strzelcach Krajeńskich, Aleja Wolności 42, tel. 95 - 763 32 19.

W Lubuskiej WK OHP działamy z myślą o potrzebach i problemach młodych ludzi, którym pomagamy uzupełnić wykształcenie. Doradzamy też w jakim kierunku najlepiej się kształcić, by uzyskać kwalifikacje zawodowe umożliwiające start z sukcesem na rynku pracy. Dlatego też w Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży w Zielonej Górze oraz w Gorzowie Wlkp. prowadzimy działalność statutową na rzecz młodzieży w wieku 18-25 lat, obejmującą szeroki zakres doradztwa zawodowego, aktywizacji zawodowej i pośrednictwa pracy. Również i na tej płaszczyźnie realizowane są programy unijne współfinansowane z EFS, w tym przypadku na rzecz młodzieży uczącej się i poszukującej pracy. Ponadto przyjmujemy i weryfikujemy wnioski pracodawców o zawarcie umowy o refundację kosztów wynagrodzeń wypłacanych młodocianym zatrudnionym w celu przygotowania zawodowego.

Powyższe zadania są realizowane przez:

- Mobilne Centrum Informacji Zawodowej w Zielonej Górze i w Gorzowie Wlkp.,
- Młodzieżowe Biuro Pracy w Zielonej Górze i w Gorzowie Wlkp.,
- Punkt Pośrednictwa Pracy w Żarach i w Słubicach,
- Młodzieżowe Centrum Kariery w Żarach, Słubicach, Kostrzynie nad Odrą i Międzyrzeczu,
- Kluby Pracy w Nowej Soli, Świebodzinie, Zielonej Górze, w Gorzowie Wlkp. i Sulęcinie,
- Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Kostrzynie nad Odrą.

MCK w Słubicach, Kostrzynie n/Odrą, Żarach i PPP w Żarach i Słubicach oraz OSZ w Kostrzynie n/Odrą powstały w ramach projektu „OHP jako realizator usług rynku pracy", współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Chcesz wiedzieć więcej, odwiedź nas!
Lubuska WK OHP w Zielonej Górze ul. Zamenhofa lub zadzwoń 68 - 328 48 70, albo zajrzyj na stronę internetową www.lubuska.ohp.pl

Autor tekstu: **Wioletta Wilińska** – st. spec. ds. wychowania, kultury i sportu Lubuskiej WK OHP

Autor zdjęć: Wioletta Wilińska, Mirosław Cichocki – wychowawca OSiW Strzelce Kraj., Przemysław Pigła – wychowawca ŚHP Nowa Sól



Siedziba Lubuskiej Wojewódzkiej Komendy OHP i Środowiskowego Hufca Pracy w Zielonej Górze



Nowoczesne warsztaty gastronomiczne w ŚHP w Nowej Soli



Pamiątkowe zdjęcie uczestników polsko-niemieckiego spotkania podczas podsumowania projektu „Wyjście z cienia” w OSiW Strzelce Kraj.



Młodzież OHP podczas wycieczki rowerowej









Dom Joannitów w Sulęcinie – Centrum Współpracy Polsko-Niemieckiej (fragment inf. zbiorczej)

Nie da się ogarnąć, patrząc z boku, w skrócie, tego, co na co dzień robi się w środowisku lokalnym Sulęcina w Domu Joannitów. Każde pomieszczenie zajęte, wykorzystane, wypełnione działalnością, wystawą, prezentacją dorobku, pracą z młodymi, starszymi, emerytami – ludźmi stąd i stamtąd. Zasięg aż do USA, Europy, do krajów gdzie ludzie tych ziem wyemigrowali, przyjeżdżają, odwiedzają, spotykają się – dopóki mogą, czas robi swoje. Sulęcin i okolice, Słońsk, Ośno Lubuskie, Lubniewice, Łagów, Torzym lekcje historii do 1945, jak tutaj było, jak płynęło życie codzienne, co teraz pozostało i jak gospodarujemy. M.in. historia poligonu wędrzyńskiego – chor. M. Stasiłowicz z Komendy Poligonu Wędrzyn, Miasta partnerskie Friedland – Sulęcin, Opór Niemców przeciwko Hitlerowi – wystawa i wykład – Osternberger – Heimatkreis – „Deutscher Wiederstand gegen Hitler", nauka j. niem. Uniw. III Wieku…, Bioróżnorodność Łagowsko-Sulęcińskiego Parku Krajobrazowego – stan wiedzy i perspektywy – wykł. R. Orzechowski z Parków Krajobrazowych, Przyroda i architektura Gminy Słońsk – międzynarodowa wystawa poplenerowa, Pruska gospodarka leśna w Brandenburgii, z uwzględnieniem szczególnych warunków leśnictwa Buszno na Ziemi Torzymskiej przed 1945 r. – dr Ulrich Winkler itd., itd.

Tylko fragmenty emaila do „KŁ" pozwalają dostrzegać pracę, nazwiska, imprezy, fotografię i liczby uczestników. To pozwala widzieć propozycje, udział, różnorodność. I znowu tam pojedziemy i do Słońska, i będzie cool tej wiosny i latem!

Najważniejsze, że jest z kim i dla kogo pracować w środowisku, że jest interesująco, że będą znane nowe przedsięwzięcia, nowi słuchacze, nowi uczestnicy…

Informacje o działalności Domu Joannitów można także znaleźć:

1. na stronie UM Sulęcin w zakładce Dom Joannitów i aktualności.
2. na stronie soksir.pl
3. na stronie sulecin24.pl
4. w Gazecie Lubuskiej
5. Dom Joannitów w formie plakatów informuje o nadchodzących terminach imprez

Zdj. Dom Joannitów
oprac. R. Bryl













Nadchodzą dobre czasy dla Pastorówki





Łagów – d. Pastorówka przy ul. T. Kościuszki, w trakcie całościowego remontu pod nadzorem Woj. Urzędu Ochrony Zabytków, 03.2012

Od kilku miesięcy trwa rzetelny, pełny remont domu – do 1945 r. domu pastora ewangelickiego. Takie obiekty nazywano Pastorówką, podobny obiekt architektonicznie i z przeznaczenia jest użyteczny, służy innym, pozostaje w prywatnych rękach Pana Jerzego Ludwikowskiego w Pożrzadle.



Obiekty szachulcowe, mocne, dobrze i rozumnie zaprojektowane. Prezentujemy w zdjęciach ten obiekt, prawdopodobnie z I poł. XIX wieku. O tym czym będzie na co dzień już w tym sezonie turystycznym w Łagowie, napiszemy w Nr 3/15/2012.

Remont pod okiem Woj. Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze, który także prowadzi w zbiorach kartę obiektu. Zanosi się pozytywny obrazek w Łagowie. Może być cool.



Tekst i zdjęcia
Ryszard Bryl



Pastorówka do 1945 r. – z XIX w. przy ul. T. Kościuszki (po II w. św. Budynek mieszkalny) – aktualnie remont pod nadzorem Woj. Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze. Strop sufitowy z grubej belki…

Łagów – odnawianie obiektu ewangelickiego (d. Pastorówka) w stylu budowli szachulcowej.



Stara pastorówka w Łagowie w trakcie remontu pod kontrolą Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze (schody muszą też pozostać, choć zaniedbane).

Trochę o tym, co było - Kościół Farny w Gubinie

Kościół Farny w Gubinie należy do najstarszych budowli podwójnego miasta Gubin i Guben. Jeszcze tylko Wieża Bramy Ostrowskiej i Wieża Dziewicy sięgają do okresu późnego średniowiecza.

Wielkość Kościoła istotnie kształtuje panoramę miasta. Ze swoją ponad 60 metrową wieżą długością prawie 70 metrów kościół en należy do największych kościołów Dolnych Łużyc. Tym samym na przestrzeni wieków był ten kościół związany z życiem mieszkańców miasta Gubin. Wzniesienie kościoła, jego rozbudowa i dbałość o artystyczne elementy architektury zewnętrznej oraz samego wnętrza rozumieli tutejsi mieszkańcy na co dzień przez wieki.

Fara zniszczona została w 1945 roku podczas zimowych bombardowań - walk o Gubin (luty-kwiecień 1945 r.) i Berlin. W drugiej połowie roku 1896 kościół otrzymał centralne ogrzewanie, jesienią 1921 wbudowano elektryczny mechanizm bijący co uwolniło strażnika wieży od ręcznego uruchamiania dzwonu. W 1925 r. wyposażono kościół w elektryczne oświetlenie. Do tej pory było gazowe, od 1884 r. Już przed 1500 r. w kościele były organy i wraz z rozwojem sprzętu i rozbudowy i przebudowy, były też one powiększane. W XIX w. nowe organy instalował Ludwig Hartig z Züllichau, a w 1889 r. przy organach pracowała firma Sauer-Frankfurt nad Odrą. Zawsze poprawiając, ulepszając, powiększając organy.

Te i wiele innych informacji w j. polskim zawiera opracowanie 100 stronnicowe o tym starym kościele, którego pierwsze wzmianki są od 1294 r. w dokumentach kościelnych.

Jako skromni regionaliści byliśmy w Gubinie 15.V.2010 na zaproszenie Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Gubińskiej - obejrzeliśmy Kościół Farny w trudzie odbudowy powolnej, wykonaliśmy zdjęcia wewnątrz i zewnątrz i rodzi się pytanie - kiedy uda się przywrócić blask tej starej budowli, ile zbierze się pieniędzy na kosztowny remont - kiedy zabrzmią organy i odbędzie się nowa, pierwsza msza święta...

W Izbie Muzealnej obejrzeliśmy zbiory dawne i nowe - aktywne działania stowarzyszenia i jego działaczy. Oby u innych tak się działo!

Źródło: Dzieje w zarysie - Kościół Farny w Gubinie
Autor Andreas Peter wyd. II/2009
Die Stad und Hauptkirsche in Guben/Gubin
zdj. z w/w publikacji R. Bryl.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ ZIEMI GUBIŃSKIEJ
66-620 Gubin, ul. 3 Maja 2
Tel. 068 455 81 62
NIP 926-157-70-39, REG. 978082265

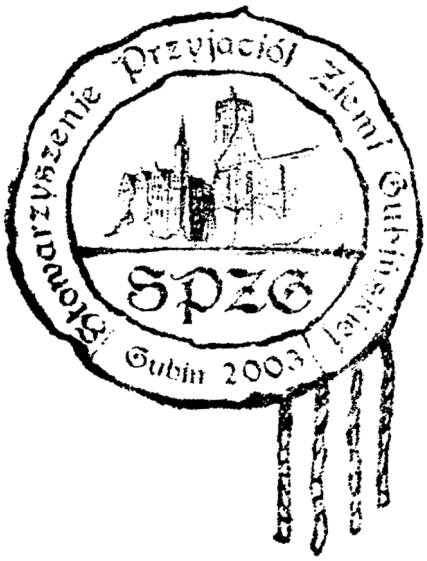

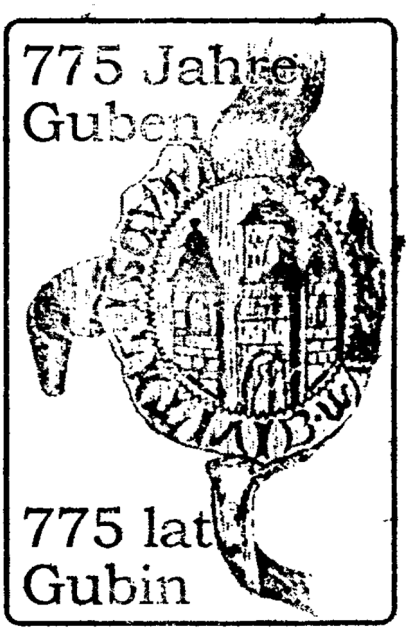

Z Gubina - wieści nowe

Jak to u regionalistów bywa, ktoś kogoś spotkał przy okazji zlotu, złazu, wędrówek - uroczystości wręczenia, otwarcia, rocznicy istnienia i już jest nowa ścieżka porozumienia.

Tak było i tym razem - „KŁ" były w Kosieczynie - 23.04.2010 na spotkaniu pod najstarszym drewnianym, zrębowym kościele w dużym remoncie - na Foto Day.

Tam wypatrzyliśmy podobnych nam - Pilaczyńskiego i Firleja - aktywnych ze Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Gubińskiej. Od słowa do słowa wyszło przy kawie i cieście (KGW lokalnego), że Gubin też podziwia dawną budowlę, konstrukcje - współczesne zabiegi konserwatorskie. A było co podziwiać, ale też rozmowy przybliżające to co dzieje się i dziać będzie, dopasowywanie do współczesnych możliwości współdziałania w środowiskach lokalnych. I tak na 07.05.2010 byliśmy zaproszeni do Gubina i byliśmy tam (tekst obok) w Ratuszu, Domu Kultury, Izbie Muzealnej na międzynarodowym spotkaniu (tekst KŁ Nr 1/9/2011.

Pan burmistrz miasta Gubina Bartłomiej Bartczak wraz z uczestnikami miasta Guben otworzył spotkanie z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi oraz wręczając nagrody za zakończone konkursy plastyczne.

Starsi wysłuchali wykładów z dziedziny historii i archeologii, zwiedzili remontowaną farę, Izbę Muzealną pełną eksponatów, z ciągle rozrastającymi się zbiorami z przeszłości dalszej i niedawnej - wojskowej i przemysłowej, których już nie ma...

Wszystko to podbudowane spotkaniami regionalistów miast i miasteczek z okolic nadgranicznych dawnej i niedawno przecież też Polski.

Ich prezesi, przedstawiciele aktywiści, których poznaliśmy w X/2008 w Jasieniu, wtedy na uroczystości 50 - lecia Koła PTTK, to dawniej, potem i teraz aktywiści rajdów, złazów, wycieczek i innych przedsięwzięć - zawsze młodzi i sprawni, choć coraz starsi niestety. Są, piszą, zwiedzają, spotykają się, gromadzą pamiątki, fakty - oprowadzają po szlakach turystycznych. Są tam, gdzie coś ma się dziać i dzieje się, wytyczają szlaki wędrówek w okolicy, zachęcają młodych, wędrują…

W Gubinie, Stefan Pilaczyński, Wiesław D. Łabęcki, J. Czabator, T. Buczek, F. Firlej i spora grupa innych aktywnych, to serce bijące Gubina i okolic - to emeryci wojskowi, nauczyciele, leśnicy, urzędnicy tych okolicznych terenów podzielonego miasta, i miasta, w którym tak wiele jest nadal do zrobienia. Trzymają wartę w mieście aby opisać, zatrzymać w pamięci, przybliżyć innym to co było, co uległo zniszczeniu w nalotach 1945 i czego nie odbudowano od 66 lat po wojnie.

To dlatego „KŁ" postanowiły łączyć u siebie takie zachowania pokazując, drukując pisma, biuletyny i in. opracowania z terenu. Będziemy pokazywać tych aktywnych i dających ciągle swój czas innym - miastu, szkole, swojej ulicy, historii regionu, - Teraz i jutro!

Opracował, zdjęcia
Ryszard Bryl
Mieczysław Fedorowicz

Brakuje nam tutaj starówki

GUBIN Czy to będzie hit? Magistrat wystawił na przetarg kilkanaście działek w centrum miasta. Tuż obok mostu granicznego na Nysie. - Może wreszcie odbudujemy dawną starówkę - marzy burmistrz Bartłomiej Bartczak.

GAZETA LUBUSKA www.gazetalubuska.pl
sobota niedziela 19/20 marca 2011

- Proszę zobaczyć, jak kiedyś pięknie to miejsce wyglądało - burmistrz wychodzi zza biurka w swoim gabinecie i podchodzi do ściany, na której wiszą reprodukcje przedwojennych pocztówek. - To nasz Gubin, chociaż trudno go rozpoznać.

Burmistrz lekko przesadza, bo na pierwszy rzut oka można rozpoznać charakterystyczny kształt fary. Gorzej z otaczającymi ją domami. Żaden z nich nie przetrwał do dzisiaj.

Już przyzwyczailiśmy się do tego, że w samym centrum miasta są olbrzymie połacie zieleni. O dawnej świetności przypominają jedynie resztki torów tramwajowych, które łączyły oba brzegi miasta. 70 lat temu tętniło tutaj życie dużego, około 40-tysięcznego miasta. To po dzisiejszej polskiej stronie Nysy koncentrowało się życie, a zachodnia część miasta była dużym przedmieściem.

- Ja tam się przyzwyczaiłam do zieleni i trawników. Nic bym tu nie zmieniała - tylko przez chwilę zastanawia się spotkana w centrum pani **Ania**. - Zostawić jak jest.

Innego zdania jest burmistrz. - Musimy przywrócić świetność temu miejscu. Musi powstać prawdziwe centrum Gubina - przekonuje.

Jak chce to zrobić? Właśnie magistrat wystawił na przetarg 15 działek przy ul. Zygmunta Starego. Nie chce sprzedawać terenu w całości, bo raz tak zrobił, a inwestor do tej pory niczego nie wybudował. Przy Zygmunta Starego przewidziano zabudowę usługowo-mieszkalną. Mogą tu powstać budynki czterokondygnacyjne mieszkalne ze sklepami na parterze. Teren objęty jest ochroną konserwatorską. Za jedną działkę o powierzchni ok. 400 mkw. trzeba zapłacić ćwierć miliona zł.

- Dużo - stwierdzam.

- Tanie nie są. I ceny nie obniżymy - odpowiada B. Bartczak. - To jest bardzo atrakcyjne miejsce. Niedawno zrobiliśmy tuż obok ładny ciąg spacerowy. Z narożnej działki jest kilkadziesiąt metrów do granicy.

Idziemy na Zygmunta Starego. Wciąż ktoś tu idzie deptakiem od strony granicy. - Pracowałem przy budowie deptaka. Kładłem bruk - uśmiecha się **Waldemar Staszak**. - Potrzebne są kolejne inwestycje i ten plac powinno się zabudować. Ja od małego mieszkam w Gubinie. Jeszcze pamiętam, jak stały tutaj ruiny domów. Chodziliśmy się bawić w farze. Szkoda, że tego miasta wtedy nie odbudowano. Tu pod trawnikami wszędzie jest gruz lub stare fundamenty.

Dramat nastąpił pod koniec wojny. Miasto zamienione w twierdzę Rosjanie zaatakowali 19 lutego 1945 r. morderczym ostrzałem artyleryjskim. Przez tydzień walczono dosłownie o każdy dom. Zniszczenia sięgnęły 90 proc. zabudowy.

Gubin miał podwójnego pecha - z powodu granicy po wojnie stał się miastem zamkniętym. Początkowo mogli tu mieszkać tylko osadnicy wojskowi. Przez 10 lat nic nie odbudowywano czy remontowano. - Domy rozbierano, a cegłę wywożono na odbudowę Warszawy. Nawet gruz przerabiano - tłumaczy historyk prof. **Czesław Osękowski**. Z przedwojennego, gęsto zabudowanego śródmieścia pozostały jedynie brukowane ulice.

Tomasz Czyżniewski
68 324 88 34
tczyzniewski@gazetalubuska.pl



ze zbiorów Czesława Osękowskiego

Centrum przedwojennego Gubina. Z domów po lewej stronie placu nic nie odbudowano



fot. Paweł Janczaruk

- Pamiętam jak stały tu jeszcze ruiny domów. Powinniśmy to miejsce zabudować - mówi Waldemar Staszak

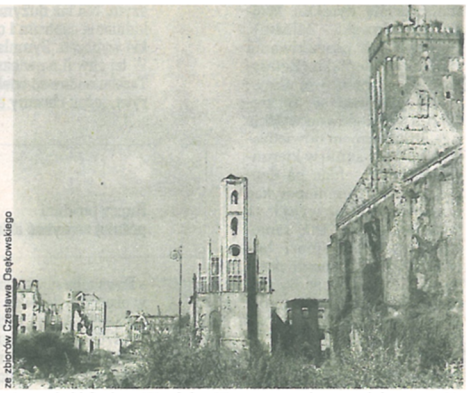

ze zbiorów Czesława Osękowskiego

Lata pięćdziesiąte XX wieku. W centrum miasta nadal straszą kikuty domów

























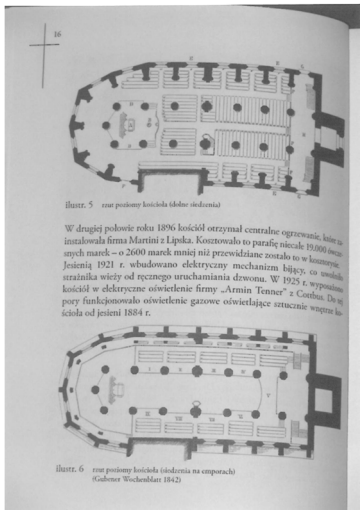







zdj. R. Bryl, Art. Grafik Gubin, D. Kasowska-K., A. Peters, *Dzieje w zarysie*…

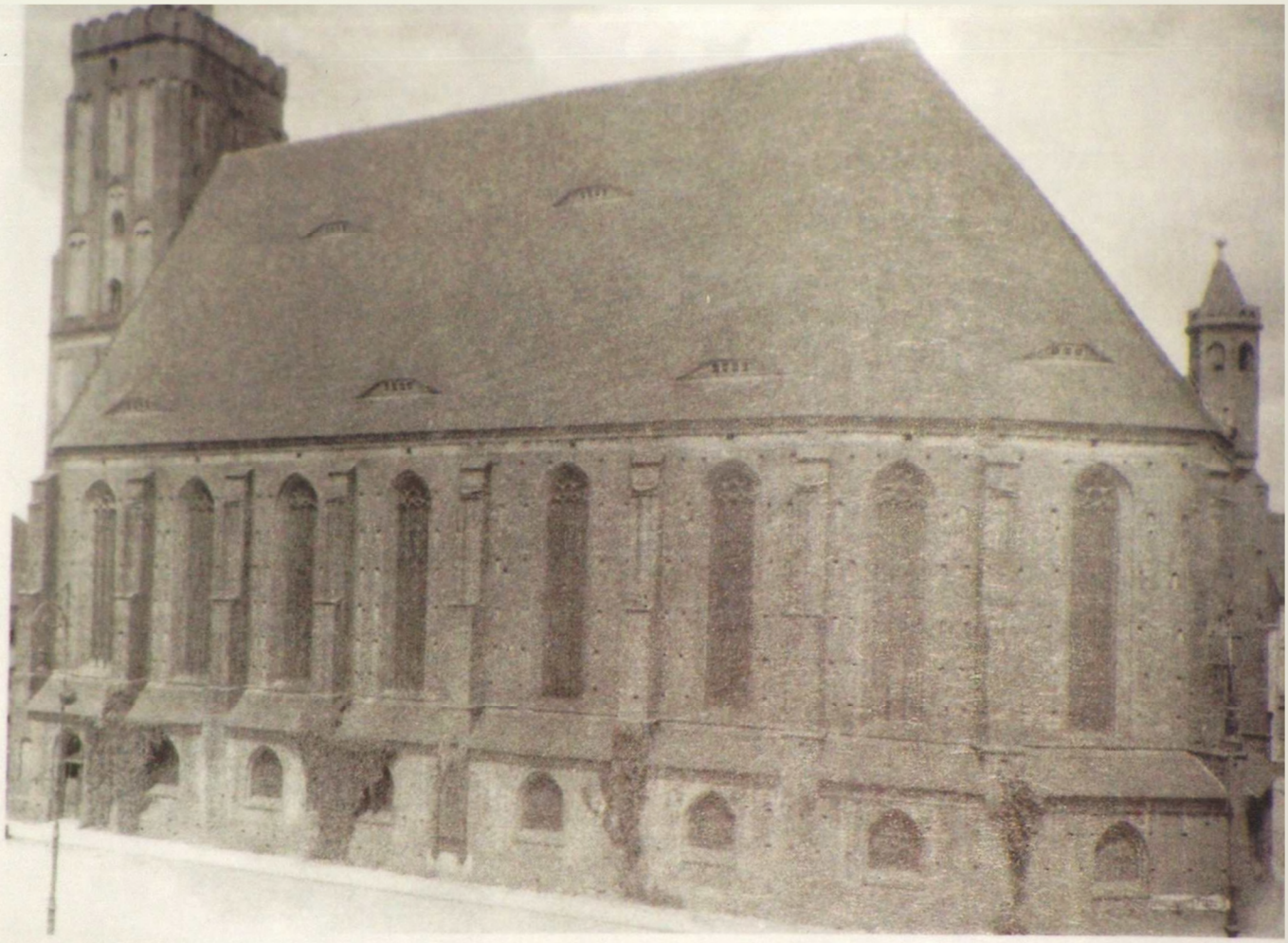

ilustr. 10 widok Kościoła po przeprowadzonych robotach dekarskich w lecie 1939 r. (Landesamt für Denkmalpflege Sachsen)



ilustr. 9 Kościół od północy z zakrystią.

zdj. z publikacji książkowej Die Stadt und Hauptkirche in Guben / Gubin autor Andreas Peter wyd. II/2009